RADA MIEJSKA
W MOSINIE

Protokół nr LXIX/14
z LXIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie,
która odbyła się w dniu 30 października 2014 r.
w Sali Reprezentacyjnej Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Wręczenie nagród Burmistrza Gminy Mosina dla nauczycieli.
3. Wręczenie Stypendiów Samorządu Gminy Mosina dla uczniów gimnazjów.
4. Stwierdzenie quorum.
5. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
6. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
7. Przyjęcie protokołów z: nadzwyczajnej LXV i LXVII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
8. Porządek obrad.
9. Strategia Promocji Gminy Mosina na lata 2014-2020 (uchwała).
10. „Program usuwania wyrobów zawierających azbest z terenu Gminy Mosina" (uchwała).
11. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 25 września do 30 października 2014 r.
12. Zapytania i wnioski radnych.
13. Odpowiedzi na zgłoszone zapytania i wnioski.
14. „Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2015" (uchwała).
15. „Gminny Program Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2015" (uchwała).
16. Roczny program współpracy z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego w 2015 r. (uchwała).
17. Podatki i opłaty lokalne na rok 2015:
    a) stawki podatku od nieruchomości (uchwała),
    b) stawki podatku od środków transportowych (uchwała),
    c) stawki opłaty targowej (uchwała),
    d) podatek rolny (uchwała).
18. Wieloletnia Prognoza Finansowa Gminy Mosina na lata 2014 – 2019 (uchwała).
19. Zmiana budżetu Gminy Mosina na rok 2014 (uchwała).
20. Zwolnienie z opłaty targowej (uchwała).
21. Zasady korzystania z boisk sportowych w Gminie Mosina (uchwała).
22. Nadanie nazw „Orzechowa", „Pomarańczowa", „Cytrynowa", „Brzoskwiniowa" i „Porzeczkowa" drogom wewnętrznym w Czapurach (uchwała).
23. Nadanie nazw „Świerkowa", „Bukowa", „Klonowa", „Dębowa", „Leszczynowa" i „Wiązowa" drogom wewnętrznym w Czapurach (uchwała).
24. Nadanie nazwy „Czeremchowa" drodze wewnętrznej w Krosinku (uchwała).
25. Nadanie nazwy „Harcerska" drodze wewnętrznej w Mosinie (uchwała).
26. Nadanie nazwy „Lipowa" drodze w Rogalinku (uchwała).
27. Zmiana uchwały w sprawie ustanowienia Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej i uchylenie uchwały w sprawie wyboru Kapituły Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej (uchwała).
28. Informacja o oświadczeniach majątkowych:
    a) osób zobowiązanych do ich złożenia Burmistrzowi Gminy Mosina,
    b) radnych Rady Miejskiej w Mosinie.
29. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
30. Zakończenie sesji.

Przebieg sesji:

1. Otwarcie sesji.

W obecności 12 radnych otwarcia LXIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie, o godz. 15.00, dokonał Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Waldemar Waligórski. Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że dzisiejszym „głównym takim przedtematem sesji" będzie wręczenie nagród dla nauczycieli wyróżnionych w Gminie Mosina oraz dla stypendystów Samorządu Gminy Mosina.
Burmistrz Gminy Mosina Zofia Springer wyraziła przekonanie, że dzisiejszy dzień oprócz tematów roboczych, którymi zajmują się radni Rady Miejskiej i „pracownicy urzędu", jest dniem szczególnie radosnym, gdyż będzie ona miała możliwość, po decyzji „komisji stypendialnej", swoich własnych decyzjach, wręczyć stypendia „naszym" najlepszym uczniom, którzy „wyróżniają się w różnych obszarach" i nauczycielom, bo bez nich szkoła nie byłaby szkołą. Jest to jeden z milszych, radośniejszych dni w pracy burmistrza, w pracy zapewne i Rady Miejskiej, „gdzie możemy wyróżnić" osoby, które swoją pracowitością, talentem, ale też zapewnieniem określonych warunków przez rodziców, szkołę mogły uzyskać określone efekty. Te efekty zostały zauważone. To jest najważniejsze, że praca nie poszła na marne – zostały docenione i zauważone przez spore gremium, które zdecydowało się, żeby właśnie części uczniów „naszych placówek mosińskich" przyznać stypendia. Są one w różnych obszarach, bo i talenty „naszych" uczniów są bardzo różne. „Mamy" stypendia naukowe, gdzie uczniowie wyróżnili się w nauce, w pracach w kołach tematycznych – czymś szczególnym, czymś, co pozwoliło ich dostrzec i wyróżnić. „Mamy" stypendia artystyczne, gdyż „nasi" uczniowie nie tylko mają osiągnięcia naukowe, ale często im towarzyszą talenty artystyczne i również „mamy" stypendia sportowe. „Widzicie państwo": i dla ciała i dla ducha świetnie pracują „nasi" uczniowie. Te osiągnięcia nie byłyby łatwe, gdyby nie ich własna pracowitość, wspomaganie przez nauczycieli, przez swoich rodziców, tworząc warunki, to również musi powiedzieć o roli Gminy starającej się zapewnić coraz lepsze warunki „w naszych placówkach oświatowych", które „stale budujemy, remontujemy, przechodzą wewnętrzne liftingi, staramy się", żeby były dobrze wyposażone w sale komputerowe, tablice multimedialne. W każdym bądź razie kiedyś one były rzadkością, w tej chwili prawie każda szkoła, niedługo każda klasa będzie miała takie wyposażenie. Techniki nauczania stale są coraz nowocześniejsze – „staramy się za tym nadążać". Natomiast talenty artystyczne „nasi" uczniowie nie tylko mogą rozwijać w szkołach, gdzie jeżeli jest taka potrzeba, organizuje się zajęcia dodatkowe z różnych godzin dodatkowych, ale przede wszystkim „na terenie ośrodka kultury", który ma w ciągu roku wiele właśnie warsztatów artystycznych, z których mogą korzystać uczniowie „naszej gminy" i tam z artystami już uznanymi poznają jeszcze większe tajniki tych poszczególnych sztuk. Trzeci taki obszar, w którym dzisiaj uczniowie zostaną zauważeni, to sport. Docenianie zdrowego stylu życia „jest coraz większe przez nas wszystkich", ale jeżeli już to się zaczyna na etapie przedszkola, szkoły, jest to tym bardziej cieszące. Też „staramy się naszą bazę gminną coraz bardziej doskonalić" – przy pomocy radnych, gdyż „takie" propozycje zaakceptowali, w ostatnich latach, gdy ma ona przyjemność „z woli państwa burmistrzować", powstały dwie sale gimnastyczne: w Pecnej i w Daszewicach, powstało 7 boisk trawiastych już „z prawdziwego zdarzenia", z nawadnianiem, powstały 3 boiska duże ze sztuczną trawą, w tym jeden „Orlik" bardzo piękny, pięknie wyposażony i 6 boisk poliuretanowych. „Nasi" uczniowie mają możliwość korzystania właśnie z tej stale doskonalącej się bazy sportowej. Na terenie gminy również „państwo zauważyliście", że jest coraz więcej ścieżek rowerowych. Powstała ostatnio taka trasa trzech aktywności, gdzie można biegać, chodzić „o kijkach", ale również, jeżeli będą odpowiednie warunki, można uprawiać narciarstwo biegowe. Stale „myślimy" o tym rozwoju fizycznym całej społeczności, również o właściwym rozwoju

fizycznym „naszych" uczniów, „że państwo chyba dostrzegacie, że stale tę bazę i naukową i tutaj ośrodka kultury stale doskonalimy, stale staramy się", żeby ta oferta była coraz lepsza. W tej chwili złoży ona gratulacje przede wszystkim na ręce uczniów, którzy zostaną wyróżnieni, na ręce nauczycieli w podziękowaniu za wspólną pracę, rodzicom również dziękuje, wszystkim pracownikom szkół, bo to też jest, włączają się tę szeroką „naszą" działalność dydaktyczno-wychowawczą, opiekuńczo-zdrowotną. Gratuluje nauczycielom, których też za chwilę „będziemy wyróżniali" – oni też pracują w różnych obszarach. „Będziemy mieli panią", której tańce „podziwiamy" od lat. „Znacie tę panią", bo nie odmawia takiego ożywienia artystycznego wielu imprezom, znajduje się na wielu „waszych" uroczystościach. „Mamy" panią pracującą w szkolnictwie specjalnym i „mamy" polonistkę. Praca polonistów – każdy przechodził przez to: wie, jak jest ciężka, trudna, wymagająca w stosunku do „nas". Wszystkim serdecznie dziękuje, dziękuje, „że państwo jesteście" i „oczekujemy" na ten najradośniejszy moment poznania „naszych" dzisiejszych laureatów.
W trakcie tego wystąpienia, na Salę Reprezentacyjną przybyła radna Maria Krause, tak więc odtąd w dalszym ciągu LXIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 13 radnych.

2. Wręczenie nagród Burmistrza Gminy Mosina dla nauczycieli.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk przypomniała, że 30 czerwca 2009 r. Rada Miejska w Mosinie podjęła uchwałę w sprawie kryteriów i trybu przyznawania nagród dla nauczycieli szkół i przedszkoli prowadzonych przez Gminę Mosina. Dzisiaj znaleźć się w tym miejscu, być wyróżnionym w Gminie Mosina wśród ponad 300 pracujących nauczycieli, jest rzeczywiście naprawdę wielkim wyróżnieniem.
Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że oprócz nagród przyznawanych przez dyrektorów szkół, placówek oświatowo-wychowawczych, swojej kadrze, swoim nauczycielom, jest też taka możliwość, iż może przyznać, na wniosek dyrektora i rady pedagogicznej, taką nagrodę burmistrz. To jest właśnie realizacja tychże wspólnych wniosków.
Następnie Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk przedstawiła kolejno uzasadnienia przyznanych wyróżnień: dla Justyny Siwierskiej – nauczycielki wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej nr 1 w Mosinie, dla Anny Wolskiej – nauczycielki-fizjoterapeutki w Przedszkolu nr 3 Integracyjnym w Mosinie, dla Małgorzaty Bem – nauczycielki języka polskiego w Gimnazjum nr 1 w Mosinie, a burmistrz Zofia Springer wręczyła im swoje nagrody.
Zebrani oklaskami wyrazili swoje uznanie dla nagrodzonych nauczycieli.
W trakcie tej uroczystości, na Salę Reprezentacyjną przybyła radna Aleksandra Miedziarek-Rogal, tak więc odtąd w dalszym ciągu LXIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 14 radnych.

3. Wręczenie Stypendiów Samorządu Gminy Mosina dla uczniów gimnazjów.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk wyraziła przekonanie, że kolejny bardzo przyjemny moment, to moment wręczenia stypendiów samorządu Gminy Mosina. W regulaminie udzielania stypendiów samorządu Gminy Mosina „mówi się" o tym, że stypendystą może zostać osoba, która ma średnią ocen przynajmniej „pięć, dwa", ma ocenę wzorową z zachowania i udziela się społecznie nie tylko na terenie swojej szkoły, ale też w środowisku lokalnym. Jak za chwilę „państwo zobaczycie", o „pięć, dwa – to marzyć", bo tutaj są bardzo wysokie średnie, „które już zahaczają o 6". Nie wiadomo jej, czy nie będzie trzeba w związku z tym nawet i zmienić „tej uchwały". Są to wyjątkowe osoby, prosi, aby zważyć, że dzisiaj zostaną wyróżnione osoby – jest to 10 osób. W Gminie Mosina „mamy" 1700 gimnazjalistów, więc znaleźć się dzisiaj w grupie wyróżnionych, to naprawdę wielki zaszczyt. „Mówimy" teraz w tym momencie o stypendiach naukowych, natomiast

jeżeli chodzi o stypendia sportowe, nie ma tego wymogu „mówiącego" o ocenie zachowania i też wymogu „mówiącego" o średniej. Liczą się rzeczywiście efekty sportowe. Właściwie sport dla „nas" kojarzy się: lekkoatletyka, piłka ręczna, piłka nożna – okazało się, że w tej chwili „mamy" pływaków synchronicznych, „mamy" kick-boxing, bardzo różne dyscypliny sportowe i rzeczywiście okazuje się, iż to jest bardzo „szeroki wachlarz".
Następnie Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk przedstawiła kolejno osiągnięcia wyróżnionych gimnazjalistów: Weroniki Halaburdy z Gimnazjum im. Powstańców Wielkopolskich w Pecnej, Elizy Tomczak z Gimnazjum nr 1 w Mosinie, Andrzeja Lemańskiego z Gimnazjum nr 1 w Mosinie, Julii Kasprzyk z Gimnazjum nr 2 im. Jakuba Krauthofera-Krotowskiego w Zespole Szkół w Mosinie, Filipa Nowickiego z Gimnazjum nr 2 im. Jakuba Krauthofera-Krotowskiego w Zespole Szkół w Mosinie, Aleksandry Kilian z Gimnazjum nr 2 im. Jakuba Krauthofera-Krotowskiego w Zespole Szkół w Mosinie, Dawida Ciesielskiego z Gimnazjum im. Powstańców Wielkopolskich w Pecnej, a burmistrz Zofia Springer i Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Waldemar Waligórski wręczyli im stypendia „naukowe" samorządu Gminy Mosina.
Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk przedstawiła też osiągnięcia Barbary Adamskiej z Gimnazjum nr 1 w Mosinie, a burmistrz Zofia Springer i Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Waldemar Waligórski wręczyli jej stypendium „artystyczne" samorządu Gminy Mosina.
Następnie Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk przedstawiła kolejno osiągnięcia wyróżnionych gimnazjalistów: Jagody Lulki z Gimnazjum nr 1 w Mosinie, Julii Dziaczyszyn z Gimnazjum im. Powstańców Wielkopolskich w Pecnej, a burmistrz Zofia Springer i Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Waldemar Waligórski wręczyli im stypendia „sportowe" samorządu Gminy Mosina.
Zebrani oklaskami wyrazili swoje uznanie dla nagrodzonych uczniów.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski w imieniu wszystkich radnych złożył gratulacje wyróżnionym nauczycielom i stypendystom. Następnie zarządził przerwę w obradach.
W jej trakcie, na Salę Reprezentacyjną przybył radny Jerzy Falbierski, tak więc odtąd w dalszym ciągu LXIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 15 radnych.

4. Stwierdzenie quorum.

Po wznowieniu LXIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski powitał radnych Rady Miejskiej w Mosinie, zaproszonych gości i mieszkańców Gminy Mosina. Następnie stwierdził, że w LXIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie bierze udział 15 radnych (stanowi to 75 % ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej). Rada Miejska jest władna do podejmowania wszelkiego rodzaju rozstrzygnięć, uchwał. Nieobecna była radna Małgorzata Kaptur ze względu na stan zdrowia.
Lista obecności radnych *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*
Na sesję zostali zaproszeni goście, których lista również *jest załącznikiem niniejszego protokołu.*

5. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zaproponował, aby w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej wszedł radny Tomasz Żak.
W związku z tym, że wyżej wymieniony radny wyraził zgodę na kandydowanie do Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej, a pozostali radni nie zgłosili innych propozycji, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Tomasza Żaka. W jego wyniku stwierdził, że „Rada" dokonała tego wyboru „jednogłośnie".
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zaproponował, aby w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej wszedł radny Ryszard Rybicki.

W związku z tym, że wyżej wymieniony radny wyraził zgodę na kandydowanie do Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej, a pozostali radni nie zgłosili innych propozycji, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Ryszarda Rybickiego. W jego wyniku stwierdził, że „Rada" dokonała tego wyboru „jednogłośnie".
W ten sposób została wybrana Komisja Wnioskowo-Skrutacyjna w składzie: radny Tomasz Żak i radny Ryszard Rybicki.

6. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zaproponował, aby nadzór nad sporządzeniem protokołu z LXIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Waldemar Wiązek.
Radny Waldemar Wiązek wyraził zgodę na powyższą propozycję.
W związku z tym, że radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili innych propozycji, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Waldemara Wiązka na nadzorującego sporządzenie protokołu z LXIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie. W jego wyniku stwierdził, że „Rada" dokonała tego wyboru „jednogłośnie".
W ten sposób radny Waldemar Wiązek został wybrany na nadzorującego sporządzenie protokołu z LXIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

7. Przyjęcie protokołów z: nadzwyczajnej LXV i LXVII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski przypomniał, że nadzór nad sporządzeniem protokołu z nadzwyczajnej LXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Jerzy Falbierski.
Radny Jerzy Falbierski oświadczył, że nie zgłasza uwag do protokołu z nadzwyczajnej LXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
W związku z tym, że radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zaproponował, aby protokół z nadzwyczajnej LXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie przyjąć bez czytania i poddał pod głosowanie powyższy wniosek. W jego wyniku stwierdził, że „Rada Miejska jednogłośnie przyjęła" protokół z nadzwyczajnej LXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski przypomniał, że nadzór nad protokołem z LXVII sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Łukasz Kasprowicz.
Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że nie wnosi uwag do protokołu z LXVII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
W związku z tym, że radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zaproponował, aby protokół z LXVII sesji Rady Miejskiej w Mosinie przyjąć bez czytania i poddał pod głosowanie powyższy wniosek. W jego wyniku stwierdził, że „Rada Miejska przyjęła jednogłośnie protokół" z LXVII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

8. Porządek obrad.

Proponowany porządek LXIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony oraz niezbędne materiały jej dotyczące, radni Rady Miejskiej w Mosinie otrzymali wraz z zaproszeniami na nią i w wyznaczonym dniu jej odbycia.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że otrzymali „państwo radni" porządek obrad. Podczas pisania porządku obrad, już po wydrukowaniu, „znaleźliśmy z panem Piotrem błąd". Błędem tym jest punkt dwudziesty: zwolnienie z opłaty targowej. Ta uchwała – „chochlik drukarski" – została z poprzedniego porządku obrad, tym samym proponuje on, aby wykreślić punkt dwudziesty: zwolnienie z opłaty targowej. W ten sposób sesja kończyłaby się punktem dwudziestym dziewiątym. Następnie poddał pod głosowanie swój

wniosek o wykreślenie z porządku obrad punktu: „zwolnienie z opłaty targowej". W jego wyniku stwierdził, że „Rada" przyjęła powyższy wniosek „jednogłośnie". Następnie poddał pod głosowanie porządek LXIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie wraz z przyjętą w nim zmianą. W jego wyniku stwierdził, że „tym samym Rada Miejska przyjęła w dniu dzisiejszym porządek obrad".

W ten sposób ustalony porządek LXIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Wręczenie nagród Burmistrza Gminy Mosina dla nauczycieli.
3. Wręczenie Stypendiów Samorządu Gminy Mosina dla uczniów gimnazjów.
4. Stwierdzenie quorum.
5. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
6. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
7. Przyjęcie protokołów z: nadzwyczajnej LXV i LXVII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
8. Porządek obrad.
9. Strategia Promocji Gminy Mosina na lata 2014-2020 (uchwała).
10. „Program usuwania wyrobów zawierających azbest z terenu Gminy Mosina" (uchwała).
11. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 25 września do 30 października 2014 r.
12. Zapytania i wnioski radnych.
13. Odpowiedzi na zgłoszone zapytania i wnioski.
14. „Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2015" (uchwała).
15. „Gminny Program Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2015" (uchwała).
16. Roczny program współpracy z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego w 2015 r. (uchwała).
17. Podatki i opłaty lokalne na rok 2015:
    a) stawki podatku od nieruchomości (uchwała),
    b) stawki podatku od środków transportowych (uchwała),
    c) stawki opłaty targowej (uchwała),
    d) podatek rolny (uchwała).
18. Wieloletnia Prognoza Finansowa Gminy Mosina na lata 2014 – 2019 (uchwała).
19. Zmiana budżetu Gminy Mosina na rok 2014 (uchwała).
20. Zasady korzystania z boisk sportowych w Gminie Mosina (uchwała).
21. Nadanie nazw „Orzechowa", „Pomarańczowa", „Cytrynowa", „Brzoskwiniowa" i „Porzeczkowa" drogom wewnętrznym w Czapurach (uchwała).
22. Nadanie nazw „Świerkowa", „Bukowa", „Klonowa", „Dębowa", „Leszczynowa" i „Wiązowa" drogom wewnętrznym w Czapurach (uchwała).
23. Nadanie nazwy „Czeremchowa" drodze wewnętrznej w Krosinku (uchwała).
24. Nadanie nazwy „Harcerska" drodze wewnętrznej w Mosinie (uchwała).
25. Nadanie nazwy „Lipowa" drodze w Rogalinku (uchwała).
26. Zmiana uchwały w sprawie ustanowienia Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej i uchylenie uchwały w sprawie wyboru Kapituły Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej (uchwała).
27. Informacja o oświadczeniach majątkowych:
    a) osób zobowiązanych do ich złożenia Burmistrzowi Gminy Mosina,
    b) radnych Rady Miejskiej w Mosinie.
28. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
29. Zakończenie sesji.

9. Strategia Promocji Gminy Mosina na lata 2014-2020 (uchwała).

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że na ostatnim „naszym" spotkaniu w praktyce spotkali się wszyscy radni. Z tego, co pamięta, to na spotkaniu takim ogólnym „wszystkich komisji" usprawiedliwienie swoje zgłosił radny Jan Marciniak, radny Marian Jabłoński i radny Jacek Rogalka, reszta radnych, jeżeli sobie przypomina, to na tym spotkaniu była, ale może się mylić. „Wszyscy państwo radni" zapoznali się z „tą" propozycją „tej uchwały". Były wprowadzone pewne poprawki, prośba była o wprowadzenie pewnych poprawek. Zapytał przy tym, czy „te poprawki" zostały wprowadzone.

Marcin Ługawiak z DGA Optima Sp. z o. o. odpowiedział twierdząco.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski przypomniał, że na wniosek radnej Małgorzaty Kaptur, jeżeli się nie myli, do dnia dzisiejszego „odłożyliśmy" przedstawienie opinii komisji na temat projektu uchwały. Wyraził przy tym nadzieję, że „komisje" podczas swoich spotkań na temat tej strategii rozmawiały i zaopiniowały. Jeżeli nie było, to „musimy to jakoś rozwiązać", bo chciałby uzyskać opinie „komisji". „Taka" była sugestia radnej Małgorzaty Kaptur, którą przyjął, że „komisje" będą opiniować...

Radna Barbara Czaińska zwróciła uwagę, że nie było „od tego czasu" posiedzenia „komisji", dlatego „możemy 5 minut prosić o przerwę i wtedy spotkamy się albo podejmiemy wspólnie tutaj podczas sesji".

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że jeżeli jest taka możliwość, jeżeli taką wolę wyrazi „Rada", to „możemy zrobić wspólnie jedno głosowanie". Jeżeli jest oczywiście potrzeba zebrania się „na poszczególnych komisjach", to też „będziemy"...

Radny Waldemar Wiązek zaproponował, aby „poszczególni przewodniczący komisji po prostu przegłosowali". Jego zdaniem: to bardzo szybko „załatwimy" wtedy: 5 minut...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że jest taka propozycja. W pierwszej kolejności, jeżeli są jeszcze pytania, czy uwagi do „tego projektu, z tymi uwagami, które są naniesione", to proponuje on, „abyśmy w tej chwili może rozpoczęli taką dyskusję krótką", jeżeli są pytania do przedstawiciela: do „pana Marcina". Następnie podziękował i stwierdził, że nie widzi zgłoszeń. Zwrócił też uwagę, że nie ma Przewodniczącej Komisji Budżetu i Finansów Wiesławy Mani, tym samym pozwoli sobie zastąpić „panią przewodniczącą". W wyniku przeprowadzonego przez niego głosowania stwierdził, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie przyjęcia Strategii Promocji Gminy Mosina na lata 2014-2020.

W wyniku przeprowadzonego przez Przewodniczącą Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Marię Krause głosowania, wyżej wymieniona radna oświadczyła, że ta komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie przyjęcia Strategii Promocji Gminy Mosina na lata 2014-2020.

W wyniku przeprowadzonego przez Przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemara Wiązka głosowania, wyżej wymieniony radny stwierdził, że ta komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie jednogłośnie, czyli 7 głosami „za", pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie przyjęcia Strategii Promocji Gminy Mosina na lata 2014-2020.

W wyniku przeprowadzonego przez Zastępcę Przewodniczącej Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Barbarę Czaińską głosowania, wyżej wymieniona radna oświadczyła, że ta komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie 5 głosami „za" pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

W wyniku przeprowadzonego przez Zastępcę Przewodniczącego Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Aleksandrę Miedziarek-Rogal głosowania, wyżej wymieniona radna stwierdziła, że ta komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie 5 głosami „za" pozytywnie

zaopiniowała projekt uchwały w sprawie przyjęcia Strategii Promocji Gminy Mosina na lata 2014-2020.
W wyniku przeprowadzonego przez Przewodniczącego Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszarda Rybickiego głosowania, wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie 4 głosami „za", pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie przyjęcia Strategii Promocji Gminy Mosina na lata 2014-2020.
W wyniku przeprowadzonego przez Przewodniczącego Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Jacka Rogalki głosowania, wyżej wymieniony radny oświadczył, że ta komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie przyjęcia Strategii Promocji Gminy Mosina na lata 2014-2020.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że tym samym wszystkie komisje pozytywnie zaopiniowały – jednogłośnie projekt przedstawionej uchwały: „Strategia Promocji Gminy Mosina na lata 2014". Następnie poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przyjęcia Strategii Promocji Gminy Mosina na lata 2014-2020.
W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LXIX/483/14 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 15 głosami „za".
Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

10. „Program usuwania wyrobów zawierających azbest z terenu Gminy Mosina" (uchwała).

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek poinformował, że w dniu „23 października" odbyło się posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa w sprawie projektu „Programu usuwania wyrobów zawierających azbest z terenu Gminy Mosina". Był bardzo czytelnie i konkretnie przedstawiony projekt. „Komisja" jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że jest to bardzo obszerny materiał. Następnie zaproponował, aby przyjąć taką konwencję: jeżeli są pytania do przedstawiciela firmy, który zajmował się opracowaniem, to prosi bardzo o ich zadawanie.
Radny Piotr Wilanowski zapytał, czy udało się wyjaśnić sprawę produktów zawierających azbest, które są lokowane pod ziemią, bo „na komisji" tak nie do końca „sobie to wyjaśniliśmy", czy one będą usuwane w ramach „tego programu", w zasadzie te wszystkie pytania, które były wtedy do „pana" skierowane.
Andrzej Rudzki z AM Trans Progres Sp. z o. o. stwierdził, że odpowiedź na to pytanie należy do zarządzającego siecią. Jest to AQUANET i w gestii tej firmy będzie jakby podjęcie decyzji dotyczącej tego, czy te rurociągi będą usuwane lub nie spod ziemi, bo prawo jakby nie wymaga bezwzględnie usuwania rurociągów położonych pod ziemią. „Oni" podczas awarii mogą mieć problem z azbestem, ale to jest „normalne" działanie: „wzywają" firmę uprawnioną i „usuwają", natomiast jeżeli AQUANET podejmie decyzję dotyczącą wymiany rurociągów – jakiegoś odcinka – na rurociągi z innego tworzywa, to wtedy będzie trzeba przeprowadzić całą procedurę związaną z usuwaniem wyrobów zawierających azbest. Póki one są pod ziemią i nieruszane – nie są traktowane jako odpad niebezpieczny.
W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie „Programu usuwania wyrobów zawierających azbest z terenu Gminy Mosina".
W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LXIX/484/14 w powyższej sprawie jednogłośnie – 15 głosami „za".
Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

11. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 25 września do 30 października 2014 r.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że ogłoszono przetarg w celu zrealizowania projektu przeciwdziałania wykluczeniu cyfrowemu na terenie gminy Mosina. „Mówi to" o dostawie, uruchomieniu, instalacji komputerów wraz ze sprzętem umożliwiającym dostęp do sieci Internet oraz oprogramowania. Unieważniono postępowanie dotyczące budowy sieci wodociągowej w Sowińcu, gdyż cena najkorzystniejszej oferty przewyższała kwotę, którą „przeznaczyliśmy" na to zadanie – będzie ogłoszony kolejny przetarg. Została zawarta umowa na budowę chodnika na ul. Bajera w Dymaczewie Starym. Jest to III etap – „zawarliśmy umowę: będzie realizacja". Wybrano najkorzystniejszą ofertę dotyczącą budowy sieci wodociągowej na ul. Platanowej – jest to około 300 m sieci. Trwa ocena ofert na zakup, nasadzenie i pielęgnację drzew i krzewów na terenie gminy Mosina. Trwa również ocena ofert dotycząca budowy sieci wodociągowej w Dymaczewie Starym przez ul. Boczną od ul. Czereśniowej i „przygotowujemy" postępowanie dotyczące budowy sieci wodociągowej w Mosinie na ul. Bukowej. To są zadania z ostatniego miesiąca. Poinformowała też, że odbyło się spotkanie związku SELEKT, gdzie były rozmowy na temat przetargów rozstrzygniętych i dalszego funkcjonowania „związku", w tym finansowego. Powiadomiła także, że z zastępcą burmistrza Sławomirem Ratajczakiem „byliśmy" na spotkaniu w firmie ENEA we Wrześni, gdzie „przedstawiliśmy" około 11 problemów z terenu „naszej gminy", które „byśmy sobie życzyli", żeby w najbliższym czasie były w planach ENEA wzięte pod uwagę. Dotyczyło to przestawiania słupów, wykonania części sieci podziemnych, również wykonania nowych instalacji elektroenergetycznych i „dokonaliśmy" bardzo konkretnych ustaleń. Były takie 2 spotkania – na drugim spotkaniu już to „ukonkretniliśmy". Poinformowała również, że spotkanie było z sołtysami, „gdzie rozmawiamy zawsze o bieżących sprawach Gminy". Powiadomiła też, że odbyło się spotkanie z przedsiębiorcami „naszej gminy" na temat ich funkcjonowania. Poinformowała także, że „byliśmy w starostwie", gdzie było spotkanie z „zarządem starostwa", z przedstawicielami AQUANET-u, Gminy, byli również przedstawiciele Sołectwa Daszewice, „gdzie rozmawialiśmy o budowie kanalizacji deszczowej", która ma przechodzić w ul. Poznańskiej: powiatowej i w ul. Poznańskiej: gminnej. Działanie to musi być realizowane wspólnie z „powiatem", gdzie po wyliczeniu przez kosztorysanta, około 70 % powinny to być koszty „powiatu", gdyż „jesteśmy zmuszeni" montować, wkopywać instalację o wiele bardziej rozbudowaną, żeby z ulicy powiatowej: Poznańskiej „mogły przebiegać te opady", czyli „my niejako przejmujemy zadanie częściowo powiatowe" i stąd „mamy" jakby rozszerzone wydatki. „Ustaliliśmy" szczegóły dotyczące realizacji tychże zadań, niemniej AQUANET próbuje zmienić zdanie i stąd „nas" czekają kolejne spotkania. Powiadomiła również, że „odbyliśmy" spotkanie z „zarządem transportu miejskiego". Dotyczyło to przede wszystkim objazdu na czas budowy w zasadzie nowego mostu w Czapurach. Sprawy tam się bardzo komplikują i stąd „musieliśmy ustalić z zarządem transportu dalsze funkcjonowanie tychże objazdów". Poinformowała też, że odbyło się spotkanie z przedstawicielami rodzin wielodzietnych na terenie „ośrodka kultury", gdzie „rozmawialiśmy" o realizacji programu „naszego", nakładającego się na to programu „prezydenta" i uśrednienia w zasadzie tych wszystkich działań, które „podejmujemy". Powiadomiła także, że odbyło się spotkanie z mieszkańcami Bolesławca i częściowo Borkowic. „Rozmawialiśmy" na temat budowy drogi, którą „budujemy" razem z inwestorem prywatnym: z panem Glinkowskim – „znacie państwo ten temat". Mieszkańcy również brali udział w dyskusji dotyczącej „kształtu tej budowy". Poinformowała również, że zostało na terenie Czapur oddane kolejne przedszkole prywatne na potrzeby mieszkańców tego terenu, czyli kolejne dzieci będą objęte opieką przedszkolną, jeżeli zostaną tam zgłoszone, a Gmina jest zobowiązana do wydania kolejnych 75 % kosztów „naszego dziecka"

na realizację tego zadania dla prowadzącego prywatne przedszkole. Dlatego tak jest, bo „państwo wiecie", że to jest zadanie własne gminy. Powiadomiła też, że z takich imprez ciekawych, które się odbyły, to jest turniej powiatowy rzeźbiarski. Efekty tego turnieju „mogliście państwo oglądać w holu, gdy wchodziliście tutaj do ośrodka kultury". To jest turniej powiatowy – „na to uzyskujemy dofinansowanie ze starostwa powiatowego". Jest to już tradycja – odbyło się to po raz kolejny. Na terenie „naszych" osiedli, na terenie wiosek odbyło się wiele festynów związanych z pożegnaniem lata – nie będzie wymieniała: gdzie. Odbyło się też wiele zebrań na terenie wsi, które miały różny charakter i różne potrzeby dyktowały ich organizację. Stwierdziła także, że miesiąc: wrzesień, październik to miesiąc, „gdzie zbliżamy się do Święta Zmarłych, Dnia Zadusznych" i jest to okres, kiedy na terenie „naszej" gminy organizowanych jest wiele uroczystości, które mają podkreślić „naszą" pamięć o osobach, które zginęły w okresie II wojny światowej, wcześniej, o bezimiennych ofiarach wojny, o tych wszystkich, o których „powinniśmy pamiętać". Takie spotkanie upamiętniające nieznane ofiary odbyło się na terenie Sowinek, przy tych grobach, które „państwo znacie" – one są w lasach w pobliżu miejscowości: Sowinki, Baranówko. Odbyła się również „chwila zadumy" na grobach między Nowinkami a Żabinkiem w ubiegłą niedzielę. To już też tradycyjne „nasze" dziesiąte spotkanie – „wielu z was" tam uczestniczyło. Uroczystość też patriotyczna, którą „organizujemy" co roku: uczczenie 15 ofiar rozstrzelanych „20 października" na „naszym" mosińskim rynku. „Cieszymy się", że coraz więcej osób przychodzi, aby z refleksją pochylić się w tym dniu nad tą największą ofiarą w okresie II wojny światowej, jaką tych piętnastu obywateli złożyło „na ołtarzu wojny". Poinformowała również, iż z funduszu sołeckiego wsi Daszewice został zrealizowany też bardzo piękny pomysł: wieś zadecydowała, że będzie z tych funduszy pokryty koszt obelisku, który jest ustawiony – kto wie, gdzie była „stara" szkoła, gdzie jest plac zabaw – to właśnie w tym miejscu został ustawiony obelisk upamiętniający również dwie ofiary, które zostały rozstrzelane w Kórniku, a były mieszkańcami „naszej" gminy: konkretnie Daszewic. Był to pan Franciszek Dłubała i pan Jan Niemczal. Tak więc „widzicie państwo", że w tym ostatnim okresie tych uroczystości o charakterze patriotycznym było więcej, „apelujemy" również o zapalenie znicza pamięci w okresie tym od 26 października, również w dniu Wszystkich Świętych, w „Dniu Zadusznych", na wszystkich cmentarzach, nie tylko tam, gdzie „chcemy pochylić się, uczcić ofiary naszych walk niepodległościowych".
W trakcie tego wystąpienia, na Salę Reprezentacyjną przybył radny Marian Jabłoński, tak więc odtąd w dalszym ciągu LXIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 16 radnych.

12. Zapytania i wnioski radnych.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, kiedy „te komputery" w ramach programu „wykluczenia cyfrowego" trafią „pod strzechy", kiedy fizycznie ci wybrani w tym postępowaniu te komputery otrzymają. Przypomniał też, że „na ostatniej sesji pani burmistrz" pytał on o problem wody w miejscowości Sowiniec: mieszkańcy skarżyli się, iż im są doliczane do rachunków nienależne – według ich oceny – stany liczników i zużycia wody. Liczniki „mówią" co innego, a rachunki pokazują coś innego – w ich rachunki są wliczane jakieś ubytki, które się po drodze pojawiają. Miała „pani" ten temat rozpoznać i odpowiedzieć jemu pewno pisemnie, ale do tej chwili odpowiedzi nie otrzymał. Poruszyła „pani" sprawę spółki ENEA. Prosiłby on, jeżeli jest taka możliwość, aby tutaj burmistrz wystąpił do tejże spółki z taką jakby prośbą, wnioskiem, żeby w sposób tradycyjny raczej informować mieszkańców o planowych wyłączeniach prądu. Na chwilę obecną sposób informowania mieszkańców „o wyłączeniach" jest tylko internetowy. Jest on jego zdaniem nieskuteczny, gdyż w przypadku wyłączenia prądu ci ludzie, którym ten prąd zostanie wyłączony, nie są w stanie sprawdzić, co jest powodem tego wyłączenia, nawet gdyby byli tym zainteresowani.

Tak więc dobrym rozwiązaniem byłoby, aby ENEA jednak w sposób tradycyjny: poprzez ulotki może – docierała do tych rejonów, gdzie te planowe wyłączenia wielogodzinne będą miały miejsce na skutek prowadzonych jakichś tam inwestycji. Od bodajże przeszło roku toczy się temat spółdzielni socjalnych. Chciałby się dowiedzieć, na jakim ona jest etapie, ilu ludzi znajdzie zatrudnienie i jakim zakresem usług będzie dysponować oraz kiedy i w jakim zakresie zostanie położony asfalt na tej drodze w Bolesławcu, czy to będzie cała droga od tej drogi powiatowej aż do końca, za firmę pana Glinkowskiego, czy jednak będzie to jakiś ograniczony zakres.
Radna Maria Krause zwróciła się o wyjaśnienie, kiedy ma być zakończony remont mostu w Czapurach. Na ostatnim posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego „zadaliśmy takie pytanie" i „otrzymaliśmy" wtedy odpowiedź, że „termin nie jest zagrożony". W związku z tym, że „pani burmistrz" mówiła o rozmowach z „zarządem transportu miejskiego", rozumie ona, iż prawdopodobnie ten termin jednak jest zagrożony, w związku z czym chciałaby prosić o może szczegółowsze informacje.
Radny Piotr Wilanowski stwierdził, że pierwsze jego pytanie dotyczy ewentualnych już skutków kontroli, która była przeprowadzona przedwczoraj. Miała ona 2 zadania: pierwsze to stwierdzenie, jaka była przyczyna śniętych ryb na starorzeczu w Rogalinie i druga sprawa to hałda prawdopodobnie z resztek osadów z oczyszczalni ścieków, która jest w tej chwili zlokalizowana na łąkach w Świątnikach. Zapytał przy tym, czy już została określona ta substancja, która tam jest właśnie składowana i czy to jest działanie prawidłowe, czy niezgodne z prawem. Druga sprawa związana z tymi rozmowami, które były prowadzone z SELEKT-em – chciałby się dowiedzieć, jak wygląda zbieranie deklaracji od tych mieszkańców, którzy jeszcze tych deklaracji nie podpisali i jaki jest procent osób, które jeszcze zalegają z tym obowiązkiem opłat za odbieranie śmieci.
Radny Waldemar Wiązek zwrócił uwagę, że następuje zakończenie prac związanych z kanalizacją we wsi Krosinko i po prawej stronie, na terenie gminnym firma, która przeprowadzała inwestycję, „zgromadziła" znaczne ilości materiałów w postaci: asfaltu, wykopanego gruzu betonowego, śmieci związanych z całą tą inwestycją. Chciałby prosić „panią burmistrz", aby „z urzędu został wyznaczony człowiek", z imienia i z nazwiska, który dokona kontroli, co się stanie „z tym materiałem", gdyż zgodnie „z rozporządzeniem", tego typu materiał musi być składowany w konkretnym miejscu, zgodnie z kartą odpadów. Tam z tym materiałem „dzieją się różne cuda". Myśli on, że trzeba to ukrócić i wyznaczyć człowieka, który bardzo porządnie rozliczy materiał, który został wykopany: gruz, beton i wszelkie inne odpady, włącznie z plastikami, co się z tym materiałem, gdzie jest składowany. Prosiłby, aby nie wiadomo jemu, czy „będziemy radnymi" jeszcze, czy nie, ale aby następną Komisję Ochrony Środowiska i Rolnictwa bardzo skutecznie powiadomić, co się stało z tym materiałem, jak została rozliczona karta odpadów. Stwierdził też, że na posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, „dowiedzieliśmy się" i miała być dzisiaj udzielona konkretna odpowiedź, bo on był święcie przekonany, iż w dniu „29 września", zgodnie z informacją, jaką „otrzymaliśmy", zostały zakończone prace związane z koncepcją rozbudowy szkoły podstawowej w Krosinku. Podobno jeszcze ta koncepcja nie została rozpatrzona i dzisiaj „mieliśmy otrzymać tę informację od pana burmistrza", więc prosiłby o podanie daty, czy już jest zakończona. Jego wniosek, który od wielu lat składa i chciałby ponowić: zakup dwóch rowerów dla Straży Miejskiej.
Radny Jacek Szeszuła powiadomił, że radny Łukasz Kasprowicz ubiegł go, jeżeli chodzi o pytanie dotyczące spółdzielni socjalnej. Niemniej jednak chciał się dowiedzieć, gdzie będzie ten lokal, który będzie tworzył tę mini jadłodajnię i kiedy to mniej więcej zostanie otwarte. Chciałby wnioskować, ze względu na to, że otrzymał odmowną odpowiedź dotyczącą utwardzenia zjazdu z ul. Sowinieckiej w ul. Dembowskiego w stronę „banku

spółdzielczego", o to, aby ten zjazd został wyrównany i odpowiednio zatłuczniowany, chociaż na samym początku. Stwarza to bowiem realne zagrożenie dla tych, którzy wjeżdżają, bądź wyjeżdżają z ul. Sowinieckiej.
Radny Jerzy Falbierski poinformował, że prace zespołu, do którego „Rada" powołała radnego Waldemara Wiązka i jego skromną osobę, dotyczące rozporządzenia Dyrektora RZGW w sprawie ochrony ujęcia wody – AQUANET przerwał spotkania „z nami", „nie braliśmy udziału" jako radni w spotkaniach dotyczących tej sprawy. Jest „jaskółka", która jest sygnałem, że AQUANET – ma on to pismo ze sobą – chciałby doprowadzić do ponownego rozpoczęcia rozmów. Pismo jest z 8 października, „na poczcie zjawiło się" 24 października bez wyznaczenia terminu – „proszą" o jego wyznaczenie. Nie wiadomo jemu, czy „my mamy wyznaczać" ten termin – myśli, że burmistrz i „bardzo byśmy chcieli jeszcze w tych rozmowach wziąć na zakończenie kadencji udział". W związku z tym, że nie odbyło się równanie jesienne dróg na Osiedlu nr 3, gdzie jest przewodniczącym, chciałby przypomnieć o tym fakcie, żeby nie było za późno. Jak będą większe opady, to wtedy równanie mija się z jakimkolwiek celem. Zapytał też, czy przebudowa drogi na Bolesławcu odbywa się zgodnie z projektem, „który mieliśmy przyjemność widzieć", czy w ramach remontu.
Radna Barbara Czaińska zwróciła się o wyjaśnienie, czy „kolej" określiła jakiś orientacyjny termin wykonania tego siedemdziesięciometrowego chodnika w Pecnej, ponieważ od dwóch i pół miesiąca jest on rozebrany.
Radny Tomasz Żak stwierdził, że pierwsze jego pytanie dotyczy sieci wodociągowej w Sowińcu. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, jaka była różnica w cenie przetargu a pieniędzy, które na ten cel były zabezpieczone. Prosiłby też o przybliżenie tego spotkania z SELEKT-em, czy są jakieś przymiarki do ewentualnej podwyżki cen za wywóz śmieci, czy w związku z tym także zwiększy się udział Gminy w związku SELEKT. Trzecie pytanie dotyczy chodnika na ul. Kołłątaja. Jest on w bardzo złym stanie. Na czterech posesjach właściciele tych posesji utwardzili wewnętrzne działki kostką, wychodząc również na chodnik – poza obszar swoich posesji. W związku z tym ma on pytanie, czy na to mieli zgodę, jeżeli tak – to jak Gmina chce ewentualnie rozwiązać kwestię utwardzania chodnika w kategorii chociażby tej, że każda z tych posesji ma swój wzór, rodzaj kostki itd. Jest to bardzo zadbane, ale pod kątem przyszłego utwardzenia może to sprawiać pewne problemy. Zwrócił się także o wyjaśnienie, kiedy przejazd na ul. Śremskiej będzie zamknięty.
Radny Ryszard Rybicki oświadczył, że on akurat ten problem zgłaszał na posiedzeniu Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa w związku z budową drogi: ul. Leśnej i oznakowaniu tejże ulicy. Wyjazd z ul. Leśnej na ul. Główną i z ul. Krosińskiej na ul. Śremską – nie wiadomo, kto ma teraz pierwszeństwo, bo jedna droga jest utwardzona i druga droga jest utwardzona. Bardzo prosi o natychmiastowe ustawienie tam znaków, bo w najbliższym czasie może się zdarzyć taka kolizja, że „nie wiadomo jak i co", a tworzą się „takie korki", bo rzeczywiście wyjeżdżający z tejże ulicy bez znaku, to praktycznie obowiązuje zasada „prawej ręki". Tak więc prosi o zajęcie się tą sprawą. Druga sprawa jest jeszcze taka: po zbudowaniu „tejże" ulicy już minęło troszeczkę czasu, a pozostałości zostały typu: krawężniki i wszystkie inne, takie różne odpady, także wydaje się jemu, że firma, która „to" robiła, te krawężniki były kupione za „nasze" pieniądze, a tych krawężników tam sporo zostało – giną już po kolei, bo jedna, druga paleta już się zrobiła pusta, a przecież to są „nasze pieniążki" wydaje się jemu.
Radny Jerzy Falbierski zwrócił uwagę, że na projektowanym objeździe w ul. Leśnej w Krośnie jest krzyż świętego Andrzeja, a nie ma mrugających czerwonych świateł „o zbliżającym się niebezpieczeństwie pociągu". Tam jest miejsce, gdzie bardzo szybko zachodzi mgła i w tym momencie bardzo źle widać i prawie, że nic nie słychać. W momencie, kiedy zamknięty zostanie przejazd, a nie zostaną uruchomione tam jakiekolwiek światła, będzie bardzo duże niebezpieczeństwo.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski podziękował radnym za pytania i zarządził przerwę w obradach.
W jej trakcie, na Salę Reprezentacyjną przybyła radna Małgorzata Twardowska i radna Wiesława Mania, tak więc odtąd w dalszym ciągu LXIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 18 radnych.

13. Odpowiedzi na zgłoszone zapytania i wnioski.

Po wznowieniu LXIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie, zastępca burmistrza Waldemar Krzyżanowski powiadomił, że jeżeli chodzi o projekt „wykluczenia cyfrowego", wszystko jest realizowane zgodnie z harmonogramem. Na chwilę obecną trwa nadal proces przetargowy. Kiedy będą komputery – nie umie on odpowiedzieć w związku z tym, że po przetargu nie wie, kiedy i czy jakiekolwiek odwołania będą, czy się pojawią. Jeżeli nie, to „my, zgodnie z terminami, mamy do końca kwietnia zakończyć całe zadanie". Tak więc, czy to będzie grudzień, czy styczeń – nie wiadomo jemu. ENEA i sprawy związane z informowaniem mieszkańców – on był w październiku na spotkaniu we Wrześni, tam dość długo „rozmawialiśmy" o tym sposobie tradycyjnym. Jest to oczywiście „dla nich" kłopot, bo wsparcia nie mają, finansowo też to troszeczkę ich kosztuje, w związku z powyższym „uwiesili się bardzo mocno na Internecie". „Podtrzymują" swoją deklarację, że są dostępni nie tylko wchodząc na stronę internetową wrzesińskiej ENEI, ale również wystarczy jednorazowo zalogować się do newslettera i informacja tydzień wcześniej, jeżeli chodzi o takie planowane wyłączenia, będzie przekazywana. Nie każdy ma dostęp do Internetu, nie każdy wie o tym, więc nie ma kłopotu – „pisemnie podeprzemy" również tę propozycję radnego Łukasza Kasprowicza. Jeżeli chodzi o spółdzielnie socjalne, na terenie „naszej" gminy działa jedna spółdzielnia socjalna, która zajmuje się reklamą. Jest to spółdzielnia, która samodzielnie działa. Ona w żaden sposób nie podlega Urzędowi Miejskiemu w Mosinie. Druga spółdzielnia, „którą wspieraliśmy od samego początku", to już prawie od roku, bo to już pewnie tak minie, tworzona przez Fundację „Barka". Na chwilę obecną jest po złożeniu biznes-planu do odpowiednich organów o przełożenie lub przyznanie środków finansowych na uruchomienie tej spółdzielni. Jeżeli „państwo byście szukali szczegółów", to będzie musiał „państwa" odwołać do prezesów tych dwóch spółdzielni: jednej, która funkcjonuje i jednej, która tworzy się, gdyż nie jest jeszcze ciałem zarejestrowanym. Radny Jacek Szeszuła wspomniał o bistro, barze, rodzaju obiadów tanich, którym ma się zająć ta spółdzielnia – to będzie jedna tylko i wyłącznie „noga", która będzie realizowana na ul. Słowackiego, przynajmniej miesiąc temu, „kiedy się widzieliśmy", tak „deklarowali", aczkolwiek jest to „ich" decyzja własna i nie muszą „z nami" konsultować. W związku z powyższym, jeżeli „państwo będziecie chcieli informować" o działalnościach, czy działaniu tych spółdzielni, to o szczegóły prosi, aby się zwracać do odpowiednich organów. Jeżeli chodzi o liczbę osób, które znajdą „tam" pracę, jeżeli chodzi o tę spółdzielnię, która się tworzy, spółdzielnia będzie się nazywała, czy nazywa się już „Mosinianka" i na chwilę obecną tam jest 7 osób zainteresowanych pracą. Kiedy uruchomiony zostanie „punkt" – nie wiadomo jemu, bo to wszystko zależy od organów przydzielających środki finansowe.
Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, kto jest prezesem „Mosinianki", bo chciałby się dowiedzieć pewnych rzeczy.
Zastępca burmistrz Waldemar Krzyżanowski zwrócił się z prośbą, aby sobie w Internecie „wystukać" – tam się pojawi wszystko: pan Sypniewski.
Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że jest też odpowiedni numer telefonu do ENEI, gdzie mieszkańcy mogą uzyskać informację i „podamy" ten numer w najbliższym „merkuriuszu".

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak powiadomił, że prace w Bolesławcu już zostały rozpoczęte i są one robione zgodnie z dokumentacją, zgodnie z projektem, bo takie chyba było pytanie.
Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny poinformował, że problem wody w Sowińcu trwa już od jakiegoś czasu. Rozpoczął się on od momentu, kiedy pan Świtalski przestał finansować całość wody i „kanalizy" dla wszystkich mieszkańców. Cała rzecz polega na tym, że „my w tym kierunku działamy", żeby to jak najszybciej uporządkować, ale mieszkańcy mają pretensje o to, iż gdzieś woda ubywa. Ta woda może ubywać w sposób dla „nas" taki, gdzieś może być awaria, jak również mogą być przecieki tak zwane: niekontrolowane. Tak więc „mamy" różne takie „skojarzenia" na ten temat, ale cały czas „staramy się" dotrzeć do tego, żeby tę sprawę rozwiązać poprzez budowę nowego ciągu sieciowego. Zgodnie z tym, co „zastaliśmy", to jeden licznik jest dla całego Sowińca i on jest na pograniczu Mosiny, gdzie jest skrzynka pomiarowa.
Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że „pan burmistrz" odniósł się tylko do pytania zadanego przez bodajże radnego Jerzego Falbierskiego, a do jego kwestii, które chciał się dowiedzieć – niestety nie uzyskał...
Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak powiadomił, że generalnie zakres prac przewiduje wykonanie 2,2 km – takiej długości ma być położony, najpierw poprawiona podbudowa i położony asfalt, z tym, iż sytuacja wygląda tak, że najpierw musi być wzmocniona podbudowa, będą badania, żeby określoną nośność uzyskać i wtedy będzie ten asfalt położony. Stwierdził też, że w odpowiedzi na pytanie radnej Marii Krause – już wcześniej „żeśmy informowali", iż przewidywany wcześniej termin to był 15 listopada: miał wykonawca zakończyć w zasadzie modernizację tego mostu. Tam się pojawiły problemy ze skarpą przy moście i ma informację – wczoraj rozmawiał z Dyrektorem Zarządu Dróg Powiatowych, że wykonawca wystąpił do zamawiającego o zgodę na przedłużenie terminu o miesiąc: do 15 grudnia. Dyrektor jemu powiedział, że rozważają, zastanawiają się, czy jest to zasadne i obiecał, iż jak tylko podejmą decyzję, a to będzie decyzja na początku przyszłego tygodnia, to poinformują „nas". Rzeczywiście radny Piotr Wilanowski zawiadomił pracowników Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa „naszej gminy" o śniętych rybach i o podejrzeniu zanieczyszczenia wód w Rogalinie. „Myśmy zgodnie z procedurą zawiadomili" Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska, który przysłał ekipę w celu sprawdzenia i zbadania – jednak te obawy się nie potwierdziły. Okazuje się, że to, co wydawało się osadem ściekowym, to był obornik z jakimiś tam, częścią słomy, którą rolnik używał do nawożenia i to była zwykła „przyducha", także nie potwierdziły się obawy, iż nastąpiło przekroczenie prawa i zanieczyszczenie tych wód. W każdym bądź razie kontrola z WIOŚ przyjechała, laboratorium – było to sprawdzone, „myśmy oczywiście zareagowali od razu i zawiadomiliśmy kogo trzeba". Ta hałda osadów to jest właśnie to, o czym mówi, że to się wydawało, iż ktoś tam jakieś osady pościekowe zrzucił i nie potwierdziło się to. Ma on informację, że kontrola wykazała, iż jest „to" jakiś obornik z jakąś częścią słomy i że nie ma żadnych zanieczyszczeń, a ryby – była to zwykła „przyducha" i stąd śnięte ryby.
Co do SELEKT-u, zbierania deklaracji, to SELEKT działa, „myśmy zapisując się" do SELEKT-u „scedowali" kompetencje gminy na rzecz związku międzygminnego. Związek działa i „nie jesteśmy w stanie powiedzieć", jaki procent deklaracji został podpisany, w każdym bądź razie SELEKT działa, te deklaracje są sukcesywnie wysyłane, odbierane. „Jeżeli byśmy chcieli państwa poinformować, musielibyśmy wystąpić" do SELEKT-u o informację, jaki procent mieszkańców. W każdym bądź razie jest to duży procent, od czasu jak został wdrożony nowy system odbierania odpadów, sytuacja jakby poprawia się: ten procent sukcesywnie wzrasta, on jest tam rzędu pod 80 %, przynajmniej taki był wcześniej – ulega podwyższeniu – nie umie powiedzieć, jaki jest w tej chwili. Jeżeli chodzi o kanalizację w Krosinku, to „postaramy się sprawdzić", jakkolwiek jest to inwestycja

AQUANET-u. AQUANET, jako inwestor, jest odpowiedzialny, ponieważ są tam zaangażowane fundusze pomocowe, jest inżynier kontraktu, który odpowiada jakby od strony formalnej za wszystkie procedury, w tym również procedury związane z gospodarką odpadami. „Zwrócimy na to uwagę", sami „spróbujemy" coś zrobić, ale nie jest to jakby „nasz" obowiązek.
Radny Waldemar Wiązek zwrócił uwagę, że „te odpady" znajdują się na terenie gminnym, więc myśli, iż jest obowiązek, żeby sprawdzić, bo inżynier kontraktu inżynierem kontraktu, ale „to" się znajduje na terenie „naszej gminy", tym bardziej: są to działki gminne. Każdy odpad ma swoją kartę odpadów i dlatego dobrze byłoby wskazać „z urzędu" osobę, która będzie mogła „do tego pana, czy pani inżyniera" i się zapytać: „proszę pokazać z numeru karty odpadów", gdzie został wywieziony wyżej wymieniony materiał i wskazać miejsce składowania, bo prosi, aby się przejechać i zobaczyć, jak sytuacja „tam" wygląda. Wygląda „to" bardzo nieciekawie.
Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zapewnił, że „przyjęliśmy" zgłoszenie. „Zainteresujemy się, zwrócimy uwagę" osobom odpowiedzialnym i „pracownik" pojedzie, spróbuje się czegoś dowiedzieć. On tylko chciał zwrócić uwagę, że wiele rzeczy, co się dzieje na terenie Gminy, nie leży „w naszej" jakby kompetencji i „nie jesteśmy w stanie się wszystkim" zająć, tylko dlatego, iż to jest na terenie „naszej gminy". Niemniej „przyjmujemy tę uwagę i zainteresujemy się tą i przekażemy" do osób odpowiedzialnych.
Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny poinformował, że koncepcja rozbudowy szkoły w Krosinku po wielu naradach i spotkaniach, między innymi była również „komisja wyjazdowa", ma dotrzeć do „nas", po licznych poprawkach, szczególnie dotyczących budowy sali gimnastycznej i rozwiązań sal lekcyjnych, ma być przedstawiona na początku listopada tego roku – ostateczna koncepcja. Tak samo również to dotyczy szkoły w Czapurach.
Radny Waldemar Wiązek zapytał, czy w zasadzie koncepcja jest zakończona, tylko są poprawki.
Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny odpowiedział twierdząco. Następnie w odpowiedzi na wniosek radnego Jacka Szeszuły w sprawie wytłuczniowania zjazdu z ul. Sowinieckiej w ul. Dembowskiego zapewnił, że jutro podejmie interwencję i „zobaczymy", w jakim zakresie będzie można „tę rzecz" zrobić w ramach tych środków, które jeszcze „nam" zostały.
Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga powiadomiła, że na jesieni zeszłego roku, zimą i wiosną tego roku odbywały się spotkania „pracowników i tutaj członków Rady" z AQUANET-em na temat rozporządzenia Dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Poznaniu. Te spotkania nie przyniosły rezultatu, znaczy „nie doszliśmy do porozumienia" w zakresie zmiany tego rozporządzenia, więc w czerwcu Gmina Mosina złożyła skargę na rozporządzenie Dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Poznaniu do sądu administracyjnego za pośrednictwem „dyrektora". Dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej przez 3 miesiące przetrzymywał tę skargę i skarga ostatecznie we wrześniu trafiła do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. „Czekamy" teraz na wyznaczenie terminu i rozpatrzenie. Niezależnie AQUANET wystąpił z wnioskiem o ponowne spotkania i tutaj ten termin w uzgodnieniu z radnym Jerzym Falbierskim, jak i radnym Waldemarem Wiązkiem, „będziemy z AQUANET-em uzgadniali".
Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że pytając się o wodociąg w Sowińcu, jakby jego celem było dowiedzenie się, dlaczego mieszkańcy są obciążani „tymi stratami" i jak długo jeszcze to będzie miało miejsce, bo tej wody jakby fizycznie oni nie zużywają, na co wskazują ich wodomierze, które mają w lokalach. Nie wiadomo jemu, czy to jest skutek – nie wie: może dziurawych rur, a jeżeli dziurawe rury, to dlaczego za to ma płacić mieszkaniec.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zwrócił uwagę, że tam działają wspólnoty mieszkaniowe. Wspólnota mieszkaniowa zarządza całością i jak inny, np. spółdzielnie mieszkaniowe mają, są np. zawory czerpalne, bo są tereny zielone, które są podlewane, to również zużycie tej wody na te cele, znaczy mieszkańcy są tym obciążani. Tam była również taka sytuacja, że ludzie mieli ogródki, były zawory czerpalne, „wszyscy się nie przejmowali", czerpali, dopóki pan Świtalski płacił za wszystkich. Prosi on, aby zwrócić uwagę, iż ludzie w ogóle nie płacili za wodę – to było dobrze, a nagle, jak pan Świtalski odłączył się od tej sieci i przestał za ten główny wodomierz płacić, nagle się okazuje, że ludzie mają płacić, to są koszty, ludzie są zdziwieni. Niestety przyzwyczaili się do tego, że woda była za darmo. To jest też rola zarządców tych nieruchomości, żeby uporządkować ten teren, to znaczy poodłączać np. właśnie możliwość podlewania z zaworów czerpalnych z ogródków, bo to jest jedno ze źródeł większego zużycia. Oczywiście „my nie wiemy", być może, oprócz dodatkowego zużycia na cele jakieś zewnętrzne, mogą być „dzikie, lewe" podłączenia i mogą być również ubytki związane z jakimiś tam awariami. „Myśmy rozpoczęli" to regulować, bo Gmina wykonała na swój koszt dokumentację – „chcemy ją uzgodnić" z AQUANET-em i „chcemy to uporządkować", ale trudno sobie wyobrazić, że Gmina ma za wszystkich i za wszystko, za jakieś zaszłości płacić.
Radny Łukasz Kasprowicz zapytał, jak zakończyła się weryfikacja „tego rozporządzenia Dyrektora RZGW" w Ministerstwie Ochrony Środowiska.
Zastępca Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga oświadczyła, że „nie mamy" żadnej informacji na temat zakończenia tego procesu, natomiast Dyrektor RZGW odpowiadając na skargę, podnosił argument, iż ta weryfikacja trwa. To jest w przypadku aktów administracji rządowej: najpierw jest taki akt podpisywany i ogłaszany w dzienniku urzędowym, a dopiero następnie podlega weryfikacji przez właściwych ministrów. Tutaj „my możemy wnioskować" do właściwego ministra o przeprowadzenie takiej weryfikacji, ale żaden przepis prawa nie wymaga, żeby „nam" minister efekt takiej weryfikacji przedkładał, natomiast Dyrektor RZGW odpowiadając na „naszą" skargę, jakby uzasadniając, że tak długo tę skargę przetrzymywał u siebie, podnosił, iż ta weryfikacja w ministerstwie cały czas trwa.
Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny poinformował, że w ramach bieżących środków, które „mamy" jeszcze do dyspozycji, najgorsze odcinki dróg „będziemy równać" i uzupełniać również tłuczniem tam, gdzie są na drogach już wytłuczniowanych, bo w tej chwili jest systematycznie prowadzona akcja równania tych dróg, ale „wiemy", iż po każdych większych deszczach, czy po takim okresie rozmiękczenia tych dróg, one są niestety przez ciężki sprzęt wybijane. Myśli on jednak, że również obecnie „będziemy je wyrównywać".
Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że teraz problem tego objazdu: ul. Leśna i ul. Krosińska. Tam są 2 tematy poruszone. Jeden, który poruszył radny Ryszard Rybicki, czyli wyjazd na ul. Główną, z drugiej strony na ul. Śremską – dopóki nie będzie oznakowania, to zasada prawej ręki obowiązuje, bo dwie ulice są utwardzone. „Wystąpiliśmy do starostwa", bo to jest ich zadanie – o organizację ruchu po utwardzeniu tychże dróg. Drugi problem to jest bezpieczeństwo „na tym przejeździe". Ważna informacja jest taka, że ten przejazd będzie strzeżony po zakończeniu modernizacji, iż tylko oznakowanie takie dodatkowe, ostrzegające, przede wszystkim na okres tej modernizacji, remontu.
Radca prawny Zygmunt Kmiecik powiadomił, że w przerwie skontaktował się z pracownikiem jeszcze PKP PLK – chodzi o to, iż w PKP PLK obowiązują 4 kategorie przejazdów. Kategoria A, B, C i D. Kategoria A to jest przejazd strzeżony przez pracownika i strzeże go albo dróżnik przejazdowy, dyżurny ruchu, czy inna osoba z PKP PLK. Następny przejazd kategorii B to jest przejazd z półrogatkami i światło pulsujące czerwone. Przejazd kategorii C to jest przejazd strzeżony światłem pulsującym. Polega to na tym, że to nazywa się w tej nomenklaturze kolejowej: samoczynna sygnalizacja przejazdowa. Uruchamia to

pociąg, użytkownicy drogi odpowiednio wcześniej wiedzą, że się zbliża, przejeżdża, kontakt w torze zwalnia i to wszystko. Na czas przejazdu kolej nie przewiduje tutaj kategorii C. Jest to taka sytuacja, że w tym torze nr 2, to jest ten tor pierwszy, do którego się dojeżdża, po nim obowiązuje szybkość 50 km na godzinę, po tym torze nr 1, to jest ten następny – „jest 100 na godzinę". Ograniczenie szybkości biegów pociągu zostało wprowadzone dlatego, że nie ma tam trójkątów widzialności. Te trójkąty widzialności mierzy się w ten sposób, że kierowca siedzi teoretycznie na wysokości „metra dziesięć nad jezdnią" i się bada z pięciu, dziesięciu i dwudziestu metrów te trójkąty widzialności, jak to czoło pociągu, skąd widać i się tak dostosowuje szybkość. Tak więc ta szybkość jest ograniczona „do pięćdziesięciu" – „nie przewidują tego". Jego zdaniem, gdyby w tej chwili coś z tym zrobić, to jedynie wchodziłoby dalsze ograniczenie szybkości biegu pociągów, ale to też powinno być z wyprzedzeniem, dlatego, że „kolej" konstruuje rozkłady jazdy, które przewidują takie ograniczenia. Jeżeli chodzi o pociągi osobowe, jest to mniejszy kłopot, ale przy pociągach towarowych zwolnienie tego pociągu, przyspieszenie itd. to do rozkładu trzeba byłoby – nie wiadomo mu – z dwie, trzy minuty dołożyć na szlaku np. Czempiń – Mosina. Stąd też z informacji, które uzyskał, będzie kategoria nadal D, przy tym zachowaniu „pięćdziesiąt w torze nr 2 na godzinę i 100 w torze nr 1".

Radna Wiesława Mania wyraziła przekonanie, że to „kolej" sama utrudniła widoczność, ponieważ postawiła dużą skrzynkę czarną, mającą służyć w przyszłości rogatkom i „ta wielka skrzynia ogranicza", zupełnie nie widać i tu jest zagrożenie bezpieczeństwa, ponieważ „ta skrzynia" stoi akurat w takim miejscu, gdzie kierowca nie ma żadnej widoczności. Poza tym tam bardzo często występują również mgły. To jest taki akurat moment.

Radny Jerzy Falbierski przypomniał, że ruch, który był kierowany na ul. Śremskiej poprzez zamknięcie zaporami, „skierowujemy" przez ul. Krosińską do ul. Leśnej i „wprowadzamy" na przejazd, gdzie nie ma nawet mrugającego światła czerwonego o zbliżającym się pociągu. Będzie wielkie niebezpieczeństwo, ponieważ to jest duży ruch, a przy mgłach jest to niewidoczne – tam trójkąty widoczności są żadne. Argumenty, że „kolej" tam nie przewiduje na przyszłość, czy teraz – właśnie teraz powinna przewidzieć mrugające światło, włączane przez pociąg, właśnie teraz na okres jednego roku przebudowy. Absolutnie to jest potrzebne.

Burmistrz Zofia Springer oświadczyła, że ona jeszcze poleciła „pracownikowi urzędu" o zorientowanie się na temat montażu i zakupu znaku: „Stop" migającego cały czas światłem, bo są takowe. Jeśli chodzi o sieć wodną w Sowińcu, to „nie odpowiemy, bo nie pamiętamy", jaka była różnica przetargowa – „musimy to sprawdzić, odpowiemy później".

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak poinformował, że zgromadzenie SELEKT-u sukcesywnie, okresowo się spotyka, są zmiany budżetowe, różne rzeczy. Ostatnio między innymi był omawiany przetarg, bo po otwarciu przetargu było to spotkanie. Już chyba „żeśmy państwa informowali", że ZUK ma podpisaną umowę i „będzie odbierał na terenie naszej gminy odpady", co jest informacją dla „nas" istotną. Pamięta on, że pytanie było dotyczące wzrostu kosztów Gminy – na razie takich uchwał nie było, ale być może w następnym roku dojdzie do wzrostu udziałów Gminy lub do decyzji związanej z podniesieniem ceny odbioru odpadów, bo wygląda na to, że jakby trochę brakuje środków, ale na dzień dzisiejszy takie decyzje nie zapadły. Odnośnie ul. Leśnej i realizacji, to „my płacimy" za wykonanie drogi, te krawężniki nie są „naszą" własnością, to nie jest koszt Gminy. „My płacimy" określoną umowną cenę, ale „przyjmujemy" uwagę i „pogonimy" wykonawcę, żeby „to" posprzątał.

Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny powiadomił, że przejazd w ul. Śremskiej – w tej chwili jest na prośbę Urzędu Miejskiego w Mosinie częściowo otwarty, znaczy się, iż jest dopuszczony ruch lokalny dla mieszkańców Mosiny, bo „oni mogliby, by wzięliby zamknęli" tę drogę i „byśmy nie mieli nic do powiedzenia", ale ponieważ jeszcze „robią" drogi dojazdowe boczne do posesji, które będą ich pozbawione, ten ruch lokalny został jeszcze zagwarantowany. Tak samo „przesunęli" częściowo okres, kiedy będą musieli

„zmieniać kable" i całą infrastrukturę wzdłuż torów. To się będzie wiązało wtedy z całkowitym rzeczywiście już zamknięciem ul. Śremskiej. Tak więc na razie jest otwarta na prośbę „urzędu". Stwierdził też, że chodnik w ul. Kołłątaja jaki jest, taki jest, ale jest. Są ulice w Mosinie łąkowe, inne ulice, które tych chodników w ogóle nie mają i dlatego, to jest tak w miarę czegoś, co jest, apetyt rośnie. „My byśmy chcieli wszędzie zrobić te chodniki", ale tego się nie da, „my wyrażamy zgodę" na to, żeby mieszkańcy „robili", bo taka zgoda musi być. „Cieszymy się", jak mieszkańcy „robią". Problemem nie jest w tej chwili, jak będzie jakiś okres czasu różnobarwna, czy różna kostka, ważne jest, żeby było równo i równo poukładana, bo to jest najważniejszy problem w tym wszystkim. Myśli on, że jak będzie tyle środków, że „będziemy zmieniać" te chodniki, które są mniej więcej nierówne, ale jednak są, to „będziemy wtedy wymieniali na całości", czy „wykorzystamy tę kostkę do jakichś wstawek, czy innych rzeczy".
Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak w odpowiedzi na pytanie radnej Barbary Czaińskiej w sprawie chodnika w Pecnej stwierdził, że on rzeczywiście jest rzeczą kuriozalną, bo na ten temat „rozmawiamy" już parę miesięcy i „sami jesteśmy zbulwersowani". „Rozmawialiśmy z wykonawcą, z „koleją", z PLK. Osobiście rozmawiał on z dyrektorem Borowczakiem i rzeczywiście niewiele to jakby pomogło. „Myśmy częściowo nawet tam uporządkowali". „Rozważymy", jeżeli w najbliższych dosłownie dniach nikt „tam" nie wejdzie, to „rozważymy zrobienie samemu", aby później obciążyć kosztami zarządcę drogi, bo „tak" nie może być.
W trakcie tej dyskusji, na Salę Reprezentacyjną przybył radny Jan Marciniak, tak więc odtąd w dalszym ciągu LXIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 19 radnych.

14. „Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2015" (uchwała).

Radny Jacek Rogalka zwrócił się o wyjaśnienie, ilu z tych uzależnionych już alkoholików przeszło kurację odwykową, czy jest jakaś możliwość zmuszenia ich do takiego działania i ilu z tych uzależnionych od alkoholi „mamy" bezdomnych na terenie Gminy.
Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska wyraziła przekonanie, że te pytania jak najbardziej są aktualne, ale tutaj to, co ona chciała „państwu" przedstawić, to jest program na przyszły rok, a to, o co „pan radny" pyta, to jest sprawozdanie, także nie wiadomo jej. Jak najbardziej może ona odpowiedzieć, ale to nie będą takie informacje sprawdzone, ponieważ nie jest przygotowana do cyfr w tej chwili.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że jeżeli może prosić: króciutka odpowiedź „panu radnemu", gdyby byłaby udzielona na piśmie, to byłby wdzięczny.
Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska zapewniła, że oczywiście.
Zastępca Przewodniczącego Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Aleksandra Miedziarek-Rogal poinformowała, że Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej na ostatnim swoim posiedzeniu opiniowała projekt uchwały w sprawie uchwalenia „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2015". Komisja zaopiniowała pozytywnie – jednogłośnie projekt tej uchwały.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie uchwalenia „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2015".
W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LXIX/485/14 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za".
Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

15. „Gminny Program Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2015" (uchwała).

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że nie widzi pytań do projektu uchwały w sprawie „Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2015".

Zastępca Przewodniczącego Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Aleksandra Miedziarek-Rogal powiadomiła, że Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej właśnie na ostatnim posiedzeniu także zajmowała się projektem tej uchwały w sprawie „Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2015". Tak samo jednogłośnie zaopiniowała pozytywnie projekt tej uchwały.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie „Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2015".

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LXIX/486/14 w powyższej sprawie jednogłośnie – 19 głosami „za".

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

16. Roczny program współpracy z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego w 2015 r. (uchwała).

Audytor wewnętrzny Justyna Kaczmarczyk przedstawiła autopoprawki do projektu uchwały w sprawie przyjęcia Rocznego programu współpracy z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego w 2015 r.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że nie widzi zgłoszeń.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Aleksandra Miedziarek-Rogal poinformowała, że Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej na ostatnim posiedzeniu się zajmowała właśnie projektem uchwały w sprawie przyjęcia Rocznego programu współpracy z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na 2015 r. – „jednogłośnie zaopiniowała projekt tej uchwały".

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przyjęcia Rocznego programu współpracy z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego w 2015 r. wraz z autopoprawkami.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LXIX/487/14 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za".

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

17. Podatki i opłaty lokalne na rok 2015:

a) stawki podatku od nieruchomości (uchwała),

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie określenia stawek podatku od nieruchomości.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania powiadomiła, że Komisja Budżetu i Finansów na swoim posiedzeniu podjęła wniosek, aby stawka podatku od gruntów pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności na rok 2015, wynosiła „zero, trzydzieści groszy za jeden metr", czyli aby pozostała na poziomie roku 2014. „Komisja" pozytywnie opiniuje projekt uchwały w sprawie określenia stawek podatku od nieruchomości wraz z poprawką przyjętą w przedstawionym wniosku.

Radny Jan Marciniak zwrócił się o wyjaśnienie, jak kształtowały się podwyżki stawek podatku od nieruchomości w ostatnich trzech latach – o procent.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak oświadczyła, że nie pamięta, ale ma tu taki materiał pomocniczy. Nie jest to wyliczone procentowo, ale poda może kwoty dla przykładu. Rok

2012: od budynków mieszkalnych lub ich części – będzie ona stosować skrót myślowy, żeby nie czytać całego brzmienia tego przedmiotu opodatkowania – było 70 groszy, „w trzynastym" – 73 grosze, „w czternastym" – 74, a teraz 75 groszy. Jeżeli chodzi o działalność gospodarczą: „rok dwunasty" – „dwadzieścia jeden, dziewięćdziesiąt cztery" i odpowiednio dalej – „dwadzieścia dwa, osiemdziesiąt dwa, dwadzieścia trzy, zero trzy i dwadzieścia trzy, trzynaście". „Materiał siewny – dziesięć, dwadzieścia cztery, dziesięć, sześćdziesiąt pięć, dziesięć, siedemdziesiąt pięć, dziesięć, osiemdziesiąt". „Świadczenia zdrowotne – cztery, czterdzieści pięć, cztery, sześćdziesiąt trzy, cztery, sześćdziesiąt osiem, cztery, siedemdziesiąt". „Budynki pozostałe – siedem, trzydzieści sześć, siedem, sześćdziesiąt sześć, siedem, siedemdziesiąt trzy i siedem, siedemdziesiąt siedem na rok dwa, piętnaście". Natomiast, jeżeli chodzi o grunty, to stawka „na dwa, dwanaście" – ta górna, określona przez „ministra" – to były „osiem"... „Pan" pytał o „ustawę". Zapytała przy tym, czy „pan" pytał o ustawę, czy o uchwałę.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że tak, jak się kształtowały „u nas" – tak on zrozumiał. Jak się „u nas" kształtowały w przeciągu tych lat – podwyżki.
Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak zapytała, czy ma dalej odpowiadać na to pytanie, czy nie, bo skoro „pan pytał o uchwały", to ona ma przygotowane „górne granice z ustawy".
Radny Jan Marciniak zapewnił, że nie pytał o „rozporządzenie, które reguluje", natomiast jak się kształtowała podwyżka podatków w Gminie Mosina w ostatnich trzech latach.
Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak poinformowała, że ubiegły rok był pozostawiony na poziomie „roku trzynastego", z podwyżką gruntów o 5 groszy – tych pozostałych. Natomiast, jeżeli dobrze pamięta rok 2013 – był wzrost o inflację tylko, ale to musiałaby dokładnie sprawdzić, a ta inflacja jest niewielka, „jak państwo widzicie po tych kwotach", które czytała, stanowiących górną granice stawek.
Radny Jan Marciniak stwierdził, że biorąc pod uwagę wszystkie podatki lokalne, które dzisiaj „uchwalamy", te podatki jaką stanowią – nie wiadomo jemu, czy „pani skarbnik" może dokładnie to doprecyzować: ile procent dochodu budżetu Gminy.
Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak powiadomiła, że jeżeli „weźmiemy" uchwałę w sprawie zmiany budżetu, to tam są podane te wielkości. Podatek od nieruchomości od osób prawnych to jest blisko „trzynaście milionów dwieście", natomiast od osób fizycznych – blisko „6 milionów" na ogólną kwotę „dziewięćdziesięciu trzech i pół miliona blisko", czyli jest to...
Radny Jan Marciniak zapytał, czy to jest podatek od nieruchomości.
Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak zapewniła, że podatek od nieruchomości, bo o tym teraz „mówimy". Tak więc procentowo – musiałaby wziąć kalkulator i to policzyć, ale jest to na poziomie blisko 20.000.000,00 zł, ponad „19 milionów"...
Radny Jan Marciniak zapytał: „a z pozostałymi podatkami, które tutaj"...
Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak poinformowała, że jeżeli chodzi o podatek leśny, to on stanowi niewielką kwotę w budżecie, bo jest to kwota łącznie około „120 tysięcy", podatek rolny przy stawce, przy cenie kwintala, która była „w roku dwa, czternastym", a było to 50 zł za 1 kwintal, to on stanowi łącznie około „320 tysięcy" w skali budżetu, czyli tak naprawdę „widzicie państwo", że największą pozycją jest podatek od nieruchomości. Jeszcze z tej samej ustawy jest podatek od środków transportowych, to on dla osób fizycznych i prawnych łącznie to jest na poziomie blisko 700.000,00 zł.
Radny Jan Marciniak zapytał, czy podwyżka podatków o chociażby jeden, bądź 2 %, to już jest konkretny wpływ do budżetu. Stąd biorąc pod uwagę cały czas dystans, który „nas" dzieli od stawek „z rozporządzenia" – maksymalnych, nie wiadomo jemu, na ile uzasadnione jest niepodnoszenie tych stawek nawet o minimalny procent. Nie wie on, czy to nie jest podyktowane rokiem wyborczym, a właściwie może przypuszczać z dużą dozą prawdopodobieństwa, że tak jest, stąd uważa, iż „to" są działania czysto polityczne, nie

merytoryczne. Dlatego też nie będzie brał udziału w głosowaniu „w poszczególnych punktach do litery d)".
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że ma „pan" takie prawo.
Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak powiadomiła, że rzeczywiście jeżeli „byśmy zastosowali" stawkę od gruntów pozostałych wyższą o 5 groszy, a więc „trzydzieści pięć złotego za jeden metr kwadratowy powierzchni", to do budżetu Gminy jest to kwota ponad 400.000,00 zł. Przy rosnących podziałach działek budowlanych, to jest – myśli, że ponad pół miliona złotych.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że nie ma innych zgłoszeń i pozwoli sobie zabrać głos. Padła tutaj taka opinia, oczywiście prawdziwa, z ust Przewodniczącej Komisji Budżetu i Finansów, że „komisja" pozytywnie zaopiniowała niepodwyższanie podatków od gruntów pozostałych o 5 groszy. Oświadczył przy tym, że był przeciwny „tej propozycji" i chciałby, żeby o tym też było w protokole. Podatek płacony jest na całym świecie, „jak tylko pamiętamy – zawsze były podatki: większe, mniejsze". „Nie możemy traktować podatku" jako ukarania mieszkańców. To jest pieniądz, który mieszkaniec wpłaca po to, żeby miał wybudowany chodnik, oświetlenie, żeby dziecko mogło iść do szkoły, do przedszkola, do żłobka. Są to pieniądze „nasze", które praktycznie są wbudowywane, są lokowane w „naszej" gminie. Rzadko wychodzą poza „naszą" gminę i mówienie, że to jest jakieś karanie, to dla niego jest czymś niepojętym. Radny Jan Marciniak może wypowiedzieć swoje zdanie, że jest to rok przedwyborczy – tak: jest to rok wyborczy. „Nie możemy" tego ukryć. Jest to rok wyborczy i tak, „jak tu wszyscy siedzimy – wiemy" o tym. Miał on odmienne zdanie i zdaje sobie sprawę, że to, co powie, będzie niepopularne. Podatki jednak płacić trzeba i on też płaci podatki. Dobre wytłumaczenie mieszkańcom, czemu służą podatki to jest też „nasz" obowiązek, to jest też rzecz, którą „my powinniśmy przekazywać mieszkańcom". Z jego strony pozwoli sobie złożyć propozycję – ma takie prawo jako radny – to jest oficjalny wniosek, aby wszystkie podatki „z punktu 17 a)" podnieść równo o 2 grosze. Padały takie zarzuty, że podnosząc tylko jeden podatek, „karzemy" pewną grupę mieszkańców, iż „obciążamy" ich pewnymi dodatkowymi opłatami. Dlatego składa on wniosek, aby „wszystkie grupy" były obciążone równo, aby podatek podnieść równo o 2 grosze dla wszystkich grup, które uczestniczą w życiu gospodarczym, w życiu całej Gminy Mosinia. To jest jego oficjalny wniosek.
Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że ma pytanie do radnego Jana Marciniaka, bo chyba nie zrozumiał dokładnie jego wypowiedzi i prosiłby o przybliżenie, bo zagubił się. To znaczy, że gdyby podatki były podniesione, to „pan" głosowałby „za", a jeżeli nie są podnoszone, to „pan" jest „przeciw", bo on się zagubił.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski przeprosił. Pytanie, „pan radny" może nie odpowiadać tak samo, więc jeżeli „pan radny" chce odpowiedzieć, to prosi bardzo.
Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że „pan radny" jak nie zrozumiał tego, co on powiedział, to albo w danym momencie nie był „pan" skoncentrowany nad tym..., to jest „pan" jedynym, który tego nie zrozumiał. Oświadczył przy tym, że drugi raz nie będzie powtarzał.
Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że on, „jak tak się przysłuchuje pana cały czas", bo teraz „pan" jemu ubliża, to jest „pan", takie stowarzyszenie, członek stowarzyszenia na rzecz rozwoju Ziemi Mosińskiej: prezes, to powinno „panu" zależeć na rozwoju, czyli jak jest rozwój, to trzeba wspierać tych, którzy pracują i płacą podatki i jak trzeba, to nawet obniżyć. Przede wszystkim średnią klasę społeczną wspierać, aby mogli się lepiej rozwijać. Jak on słyszy „takie" hasło populistyczne, to może „panu" powiedzieć, że jest rok wyborczy, nie będzie głosował, to ubliża to tym wszystkim, którzy płacą podatki. To, co „pan" powiedział, że on nie rozumie, to on rozumie bardzo dobrze, tylko nie rozumie sposobu, w jaki „pan"

jemu to przekazał. To było nieeleganckie w stosunku do jego zapytania. Jego zapytanie było „czysto rozsądne".
Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że prezesem stowarzyszenia nie jest on. Jak „pan" nie wie, to teraz „pan" się dowiedział. Jego protest wynika z tego, że właśnie podatników traktuje się instrumentalnie.
Radny Waldemar Wiązek wyraził przekonanie, że trzeba było powiedzieć, dopiero teraz użył „pan" słowa, iż to jest protest, a nie to, co „pan" powiedział.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że radny ma prawa, ma obowiązki i może nie głosować, może zgłosić fakt, iż nie głosuje, może się wstrzymać, a w jakiej formie to robi, to naprawdę on nie dochodziłby.
Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że jeżeli on bardzo – uważa – prosto, kulturalnie się zachował, bo zadał pytanie, które było niekrępujące i zachował się logicznie, gdyż zadał pytanie, iż nie rozumie. Jeżeli on się przyznaje, że nie rozumie i odpowiada jemu radny Jan Marciniak, iż jak czegoś nie rozumie, to on nie będzie tłumaczył, to jest to chyba właśnie nieeleganckie, bo umiał się przyznać, że czegoś nie rozumie.
Radny Ryszard Rybicki oświadczył, że składa wniosek o 5 minut przerwy.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zarządził przerwę w obradach.
Po wznowieniu LXIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie, Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak stwierdziła, że propozycja tej jednej zmiany o 5 groszy wynika też z takiego faktu, iż stawka, która została określona przez Ministra Finansów, to 47 groszy i to jest niejako doganianie tych stawek kwotowych ogłaszanych „w obwieszczeniu". Ta pozycja dotyczy wszystkich osób płacących podatek od nieruchomości, ponieważ każdy, kto posiada działkę, takiemu podatkowi podlega, czyli jest to też niejako najbardziej sprawiedliwe.
Radny Piotr Wilanowski wyraził przypuszczenie, że „jesteśmy" chyba po raz pierwszy „w naszym życiu" w roku, w którym jest ogłoszona deflacja, czyli siła „naszego" pieniądza wzrosła i w związku z tym, o ile on dobrze rozumie makroekonomię, „to powinniśmy obniżać podatki". Utrzymywanie ich na dotychczasowym poziomie jest tak naprawdę wzrostem tych podatków, tak więc wydaje się jemu, że utrzymanie ich na dotychczasowym poziomie akurat w tym roku byłoby właściwe.
Zastępca burmistrza Waldemar Krzyżanowski stwierdził, że to jest prawda, co „pan radny" wspomniał, tylko zapomniał dodać po przecinku, iż dochodzą 3 potężne zadania „na ten rok" zlecone, czyli piecza zastępcza i „bierzcie pod uwagę", że „przedszkola nowe mamy, żłobki nowe mamy" – to są rzeczy, „które ustaliliśmy, iż będziemy pokrywać". Deflacja i zaniżanie jest słuszne, ale „bierzcie pod uwagę", że zadania „mamy" coraz większe i te koszty będzie trzeba dopisać.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że nie widzi dalszych zgłoszeń w tym temacie. Następnie poddał pod głosowanie swój wniosek o podwyższenie o 2 grosze wszystkich pozycji w projekcie uchwały w sprawie określenia stawek podatku od nieruchomości.
W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła go 14 głosami „przeciw", przy 1 głosie „za" i 3 głosach „wstrzymujących się". Radny Jan Marciniak nie wziął udziału w tym głosowaniu.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek Komisji Budżetu i Finansów, „aby nie podwyższać w tym roku o 5 groszy podatku od gruntów pozostałych".
W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 12 głosami „za", przy 2 głosach „przeciw" i 4 głosach „wstrzymujących się". Radny Jan Marciniak nie wziął udziału w tym głosowaniu.
Następnie przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie określenia stawek podatku od nieruchomości wraz z przyjętym wcześniej wnioskiem.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LXIX/488/14 w powyższej sprawie 15 głosami „za" (radna Barbara Czaińska, radny Marian Jabłoński, radny Kordian Kleiber, radna Maria Krause, radna Wiesława Mania, radna Aleksandra Miedziarek-Rogal, radny Marian Osuch, radny Jacek Rogalka, radny Ryszard Rybicki, radny Krzysztof Siestrzencewicz, radny Jacek Szeszuła, radna Małgorzata Twardowska, radny Waldemar Wiązek, radny Piotr Wilanowski i radny Tomasz Żak), przy 3 głosach „wstrzymujących się" (radny Jerzy Falbierski, radny Łukasz Kasprowicz i radny Waldemar Waligórski). Radny Jan Marciniak nie wziął udziału w tym głosowaniu.
Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie określenia stawek podatku od nieruchomości, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

b) stawki podatku od środków transportowych (uchwała),

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie określenia stawek podatku od środków transportowych.
Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że Komisja Budżetu i Finansów na swoim posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała „projekt przedłożonej uchwały".
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że nie widzi zgłoszeń, tym samym zamyka dyskusję i przechodzi do głosowania. Następnie poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie określenia stawek podatku od środków transportowych.
W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LXIX/489/14 w powyższej sprawie 16 głosami „za" (radna Barbara Czaińska, radny Marian Jabłoński, radny Kordian Kleiber, radna Maria Krause, radna Wiesława Mania, radna Aleksandra Miedziarek-Rogal, radny Marian Osuch, radny Jacek Rogalka, radny Ryszard Rybicki, radny Krzysztof Siestrzencewicz, radny Jacek Szeszuła, radna Małgorzata Twardowska, radny Waldemar Waligórski, radny Waldemar Wiązek, radny Piotr Wilanowski i radny Tomasz Żak), przy 2 głosach „wstrzymujących się" (radny Jerzy Falbierski i radny Łukasz Kasprowicz). Radny Jan Marciniak nie wziął udziału w tym głosowaniu.
Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie określenia stawek podatku od środków transportowych, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

c) stawki opłaty targowej (uchwała),

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie ustalenia stawek opłaty targowej.
Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania powiadomiła, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała „projekt przedłożonej uchwały".
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że nie widzi zgłoszeń, tym samym zamyka dyskusję i przechodzi do głosowania. Następnie poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie ustalenia stawek opłaty targowej.
W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LXIX/490/14 w powyższej sprawie 17 głosami „za" (radna Barbara Czaińska, radny Jerzy Falbierski, radny Marian Jabłoński, radny Kordian Kleiber, radna Maria Krause, radna Wiesława Mania, radna Aleksandra Miedziarek-Rogal, radny Marian Osuch, radny Jacek Rogalka, radny Ryszard Rybicki, radny Krzysztof Siestrzencewicz, radny Jacek Szeszuła, radna Małgorzata Twardowska, radny Waldemar Waligórski, radny Waldemar Wiązek, radny Piotr Wilanowski i radny Tomasz Żak), przy 1 głosie „wstrzymującym się" (radny Łukasz Kasprowicz). Radny Jan Marciniak nie wziął udziału w tym głosowaniu.
Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie ustalenia stawek opłaty targowej, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

d) podatek rolny (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie obniżenia średniej ceny skupu 1 dt żyta dla celów podatku rolnego na rok 2015.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała „projekt przedłożonej uchwały".

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek powiadomił, że Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie obniżenia średniej ceny skupu 1 dt żyta dla celów podatku rolnego na rok 2015 jednogłośnie.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że nie widzi zgłoszeń „ze strony państwa radnych", tym samym zamyka dyskusję. Następnie poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie obniżenia średniej ceny skupu 1 dt żyta dla celów podatku rolnego na rok 2015.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LXIX/491/14 w powyższej sprawie 18 głosami „za" (radna Barbara Czaińska, radny Jerzy Falbierski, radny Marian Jabłoński, radny Łukasz Kasprowicz, radny Kordian Kleiber, radna Maria Krause, radna Wiesława Mania, radna Aleksandra Miedziarek-Rogal, radny Marian Osuch, radny Jacek Rogalka, radny Ryszard Rybicki, radny Krzysztof Siestrzencewicz, radny Jacek Szeszuła, radna Małgorzata Twardowska, radny Waldemar Waligórski, radny Waldemar Wiązek, radny Piotr Wilanowski i radny Tomasz Żak). Radny Jan Marciniak nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie obniżenia średniej ceny skupu 1 dt żyta dla celów podatku rolnego na rok 2015, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

18. Wieloletnia Prognoza Finansowa Gminy Mosina na lata 2014 – 2019 (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2014 – 2019 oraz na temat projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2014.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt przedłożonej uchwały „w sprawie zmiany w budżecie Gminy na rok 2014", a także projekt przedłożonej uchwały „w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej".

Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że on w sprawie odprawy dla byłego burmistrza Pniewskiego. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, na jakiej podstawie właśnie teraz się „ten pan" ujawnił, jak to się stało, że nagle teraz musi dostać odprawę, czy nie lepiej skierować – nie wiadomo jemu – jego wniosek, czy to, iż dostaje te pieniądze: do Komisji Rewizyjnej, żeby się ta komisja przyjrzała się „tym wszystkim papierom", a nie, iż teraz nagle „jesteśmy" postawieni przed faktem... Nie jest on w komisji budżetowej, więc może się o to pytać i na jakiej podstawie były wiceburmistrz Pniewski otrzymuje lub ma otrzymać „te pieniądze".

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak powiadomiła, że „pan burmistrz Pniewski" wystąpił o wypłatę jednorazowej odprawy rentowej, oświadczając w piśmie, iż otrzymał jednomiesięczną odprawę w poprzedniej firmie, a do „nas" wystąpił o odprawę uzupełniającą, czyli niejako za 5 miesięcy. Prowadzone postępowanie wyjaśniające właściwie ustaliło takie dane, że w poprzedniej firmie nie ma adnotacji, iż otrzymał odprawę, ZUS odmówił „nam" udzielenia informacji uznając, że „nie jesteśmy stroną", natomiast następnie „pan burmistrz Pniewski" wystąpił z pismem o wypłacenie tej jednorazowej odprawy, nie już uzupełniającej,

tylko jednorazowej i w związku z tym na podstawie opinii, którą „mamy", środki „takie" zostały do budżetu wprowadzone, żeby zabezpieczyć wypłatę tejże odprawy.
Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że chciałby usłyszeć, o jaką kwotę konkretnie chodzi. Zwrócił się też o wyjaśnienie, na jakiej podstawie w ogóle ZUS odmówił, jak to może być, „rozmawiamy" tu o pieniądzach publicznych „naszych" podatników. Jak ktoś prowadzi firmę – chciałby być dobrze zrozumiany – to płacąc lub wypłacając pieniądze, pozostaje ślad na koncie. Tak więc skoro „pan" twierdzi, że otrzymał pieniądze z firmy poprzedniej – można to sprawdzić na zasadzie, czy były „takie" składki odprowadzane lub pobierane przez niego i taki ślad na pewno jest w ZUS-ie, a jeżeli nie w ZUS-ie, to w księgowości. On proponuje, żeby tą sprawą zajęła się Komisja Rewizyjna. Jest czas, a nie, że sobie na podstawie jakiejś opinii „temu panu wypłacamy pieniądze podatnika". On uważa, że sprawę trzeba bardzo poważnie zweryfikować.
Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak poinformowała, że pierwsza część pytania, to kwota 61.740,00 zł. To jest obszar, który nie wymaga badania przez Komisję Rewizyjną, bo tych ustaleń dokona Referat Organizacyjny i dopóki będą jakiekolwiek wątpliwości, to te pieniądze nie będą wypłacone, także prosi, aby się nie obawiać, a „taka" odprawa przysługuje pracownikowi przechodzącemu na rentę, czy emeryturę.
Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że z całym szacunkiem dla „pani skarbnik", bo on „panią" lubi, ale co do „tego pana", to ma bardzo duże zastrzeżenia, gdyż najpierw chodzi do pracy i jest bardzo zdrowy, potem nagle ciężko choruje i nie ma go w pracy „i ucieka od roboty". Potem nagle się okazuje, że „ozdrowiał cudem boskim" i startować chce na radnego, na burmistrza, Bóg wie na kogo, teraz znowu zachorował i nagle są pieniądze. On ma pytanie – tutaj trzeba tę sprawę sprawdzić. Myśli on, że tutaj należy zapytać się „tej firmy" i do ZUS-u zgłosiłby takie zapytanie, bo uważa, iż „mamy prawo", zresztą pan Kasprowicz jest dobry w dochodzeniu w tych sprawach i proponuje mu, żeby się tym zajął. Dla niego jest „to" bowiem niewiarygodne.
Radny Łukasz Kasprowicz zapewnił, że tutaj w jakiś sposób podziela wątpliwości radnego Waldemara Wiązka z tego względu, iż „mieliśmy" przecież w tej kadencji przypadek z odprawą „pani burmistrz", która twierdziła, że jej się odprawa należy, RIO twierdziło, iż się nie należy i w końcu jemu nie wiadomo, jak się ta sprawa zakończyła. Natomiast w tym przypadku, jeżeli Gmina wystąpiła do ZUS-u o przedstawienie pewnych dokumentów i ZUS twierdzi, że Gmina nie jest stroną, którą w tym przypadku jest „pan jakby Pniewski", to niech Gmina zwróci się do pana Pniewskiego, żeby pan Pniewski wystąpił do ZUS-u o wydanie zaświadczenia, czy zostały z tego tytułu odprowadzone jakieś składki, czy ta odprawa została wypłacona i sprawa się bardzo prosto wyjaśni.
Radny Jan Marciniak oświadczył, że do dwóch panów, którzy przed nim zabierali głos: kompromitacji czas skończyć. Jest sytuacja taka, jaka jest i od tego jest „urząd", od tego jest burmistrz, żeby dokładnie tę sprawę sprawdzić i tylko i wyłącznie ostateczna opinia prawna kancelarii prawnej, którą Gmina zatrudnia, daje możliwość i sposobność burmistrzowi, żeby tę odprawę rentową wypłaciła. Taki jest stan prawny, czy komuś to się podoba, czy nie. Jeżeli radny Waldemar Wiązek zaczyna o panu Pniewskim mówić, że startuje na radnego, na burmistrza – co ma – za przeproszeniem: piernik do wiatraka. Zapewnił przy tym, że jest krytyczny „co do wydatkowywania pieniędzy" z budżetu Gminy, natomiast w tej konkretnej, personalnej sprawie prosi, aby zostawić kompetentnym służbom. Niedawno „żeśmy zadysponowali" ponad milion złotych na wykup dróg w Krosinku. Dla Gminy Mosina jest to zupełnie wydatek bezcelowy na tym etapie. Prosiłby uprzejmie, żeby miarkować. Tu konkretnie temat należy do służb burmistrza i ocenianie, tak jak „pan" ocenia, jest co najmniej nieeleganckie.
Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że z tego, co jemu wiadomo, to „pan" ocenia wszystkich, wszystkich krytykuje i „panu to pasuje", nagle jak „pan" jest oceniany, to nagle

jest osobą najbardziej kompetentną, która może wyrokować „wszystko o wszystkim". Do wszystkich „pan ma coś tam, coś tam", ale on skorzysta z innej okazji. Ma on tutaj w gronie radnych osobę z ZUS-u, ma nadzieję, że się dowie, czy taka jest możliwość, żeby to sprawdzić. On, jako radny, ma prawo się pytać, a teraz się może zapytać: a co ma droga wykupiona przez Gminę do „tej kwoty", to nie rozumie. Przecież „wszyscy wiedzą", że Gmina musi regulować różne stany prawne i kupuje drogi.
Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak wyraziła przekonanie, że nie będzie to na pewno puenta tej dyskusji, tym niemniej może ona „państwa" zapewnić, iż na pewno żadna publiczna złotówka nie będzie wydana, jeżeli nie będzie ku temu podstawy prawnej.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że na samym początku swojego wystąpienia, przy omawianiu WPF-u, podkreśliła „pani", iż „WPF się nie domyka" ze względu na nieuchwalenie dokładnie „tych pięciu groszy". Zapytał przy tym, w jakiej formie „my chcemy uchwalić uchwałę, jeżeli ta uchwała się nie domyka". Dla niego to jest ważniejszym problemem niż „wypłata odszkodowania", a jego zdaniem „ta uchwała" jest wadliwa w tej chwili.
Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak powiadomiła, że w zakresie roku 2015 w Wieloletniej Prognozie Finansowej zapisano wielkości, które zostały wyliczone na podstawie projektów wszystkich uchwał i to zarówno z podatków i opłat lokalnych, jak i z podatku rolnego. W sytuacji, kiedy ten podatek od gruntów pozostałych pozostał na poziomie roku poprzedniego, czyli 30 groszy za 1 m², „ta uchwała", czyli załącznik nr 1 do tej uchwały, tak naprawdę wymaga przeredagowania zarówno w zakresie dochodów, jak i wydatków. Rozumie ona, że „skoro taką państwo podjęliście decyzję", to ta „wieloletnia prognoza tak zostanie za państwa przyzwoleniem przeredagowana".
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że to jest pewne rozwiązanie.
Radny Jerzy Falbierski wyraził przekonanie, że „uchwała powinna wrócić do komisji".
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, że też takie jest jego zdanie, chyba, iż – jego zdaniem – tak zasugerowała „pani skarbnik": „Rada udzieli pani skarbnik votum zaufania" i... Prosi on o propozycje.
Radna Wiesława Mania zwróciła się z prośbą o zarządzenie przerwy w obradach.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zarządził przerwę w LXIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
Po wznowieniu obrad, Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że Komisja Budżetu i Finansów ustaliła, iż „dajemy delegację pani skarbnik", aby naniosła poprawki, które są wynikiem „naszej zmiany stawki od podatku od nieruchomości" z kwoty „zero, trzydzieści pięć groszy na kwotę zero, trzydzieści". Te poprawki są konsekwencją uchwalonej przez „nas" uchwały i „będziemy"... Poza tym w pozostałych kwotach zgadza się „prognoza" i „będziemy po prostu głosować prognozę łącznie z poprawkami, które pani skarbnik naniesie kwotowo", natomiast o jakich poprawkach i w których miejscach, „to jesteśmy tego świadomi".
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że nie widzi zgłoszeń i zamyka dyskusję. Następnie poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2014 – 2019 wraz z poprawkami, które naniesie „pani skarbnik".
W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LXIX/492/14 w powyższej sprawie 16 głosami „za", przy 3 głosach „wstrzymujących się".
Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

19. Zmiana budżetu Gminy Mosina na rok 2014 (uchwała).

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2014.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LXIX/493/14 w powyższej sprawie 15 głosami „za" (radna Barbara Czaińska, radny Jerzy Falbierski, radny Marian Jabłoński, radny Łukasz Kasprowicz, radny Kordian Kleiber, radna Maria Krause, radna Wiesława Mania, radna Aleksandra Miedziarek-Rogal, radny Marian Osuch, radny Jacek Rogalka, radny Ryszard Rybicki, radny Krzysztof Siestrzencewicz, radna Małgorzata Twardowska, radny Waldemar Waligórski i radny Waldemar Wiązek), przy 1 głosie „przeciw" (radny Jan Marciniak) i 3 głosach „wstrzymujących się" (radny Jacek Szeszuła, radny Piotr Wilanowski i radny Tomasz Żak).
Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2014, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

20. Zasady korzystania z boisk sportowych w Gminie Mosina (uchwała).

Kierownik Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie Waldemar Demuth przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie zasad korzystania z boisk sportowych w Gminie Mosina wraz z autopoprawkami.
Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że przeglądał „regulamin" i tutaj jakby go troszkę zastanawia i niepokoi pewien fakt, iż jeżeli ktoś będzie chciał grać na boisku, to musi uzyskać zgodę administratora. Nie wiadomo jemu, na ile „pan tutaj dyrektor OSiR-u" sobie zdaje sprawę albo jakie ten zapis będzie konsekwencje rodzić, że z każdym jakby pomysłem – nie wiadomo jemu – rozegrania meczu, zorganizowania imprezy na boisku „dyrektor" będzie musiał się tym borykać i zaprzątać sobie tym głowę. Nie wie on, czy nie warto byłoby tych spraw takich zarządczych na boisku, chociażby w kwestii organizacji meczów, czy jakichś rozgrywek sportowych, czy innych, żeby tymi tematami zajmowali się – nie wiadomo jemu – sołtysi, bądź rady sołeckie, bo nie wie on, czy „dyrektor OSiR-u" jest jakby od tego, „żeby z takimi pierdołami" – mówiąc kolokwialnie: się zajmował. Zapytał przy tym, czy to nie skomplikuje pracy i w ogóle funkcjonowania tych boisk, gdzie często może być tak, że „dyrektor" będzie niedostępny, czy – może to komplikować korzystanie z tych obiektów. Nie wiadomo jemu, czy „widzicie" jakieś rozwiązanie w tej kwestii.
Kierownik Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie Waldemar Demuth zapewnił, że pytanie zasadne, natomiast „my już pierwsze takie spotkania odbyliśmy" z sołtysami, ponieważ wiadomo, iż te boiska przede wszystkim mają służyć mieszkańcom sołectw. Tam jest mowa o administratorze, a więc Ośrodku Sportu i Rekreacji – to nie zawsze będzie tak, że on tu będzie decydował: kto itd. Jak najbardziej tak – te rozmowy i to spotkanie, które „mieliśmy", dotyczące funkcjonowania, jak najbardziej zarządcami na miejscu, czyli w Rogalinku, we wszystkich innych poszczególnych miejscowościach – będą sołtysi, sołectwa albo ich przedstawiciele, którzy będą w ramach własnych kompetencji, ustalać grafiki, organizować plan imprez sportowych. Jak najbardziej tak, bo byłoby to zupełnym paradoksem, natomiast ze względów prawnych administratorem jest „ośrodek", ponieważ sołectwa nie mają osobowości prawnej i tutaj odpowiedzialność materialna nie może spoczywać jakby na sołtysach. Jeśli chodzi o realizację w praktyce, to oczywiście jak najbardziej tak – trudno „żebyśmy zarządzali" aż tak bardzo szczegółowo, na odległość, tymi obiektami. To będzie bardziej dotyczyło kwestii związanych z przeglądami, usługami twardymi, czy miękkimi na tych obiektach, jak chociażby pokosy, czy zabiegi modernizacyjne, natomiast już kwestia korzystania z obiektów będzie się odbywała tak, jak to było do tej pory, a więc pozostanie to w gestii sołtysów, czy przedstawicieli sołectw. Tak to się w tej chwili dzieje, bo nie wyobraża on sobie tego inaczej.
Zastępca Przewodniczącej Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Barbara Czaińska powiadomiła, że Komisja Edukacji, Kultury i Sportu zaopiniowała pozytywnie projekt uchwały w sprawie zasad korzystania z boisk sportowych w Gminie Mosina.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że nie ma zgłoszeń, zamyka dyskusję i przejdzie do głosowania. Następnie poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zasad korzystania z boisk sportowych w Gminie Mosina.
W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LXIX/494/14 w powyższej sprawie jednogłośnie – 19 głosami „za".
Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

21. Nadanie nazw „Orzechowa", „Pomarańczowa", „Cytrynowa", „Brzoskwiniowa" i „Porzeczkowa" drogom wewnętrznym w Czapurach (uchwała).

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki poinformował, że „komisja" pozytywnie opiniuje projekt uchwały w sprawie nadania nazw drogom wewnętrznym w Czapurach: „Orzechowa", „Pomarańczowa", „Cytrynowa", „Brzoskwiniowa" i „Porzeczkowa".
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że nie widzi zgłoszeń. Następnie stwierdził, że zamyka dyskusję i poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazw drogom wewnętrznym w Czapurach.
W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LXIX/495/14 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za".
Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

22. Nadanie nazw „Świerkowa", „Bukowa", „Klonowa", „Dębowa", „Leszczynowa" i „Wiązowa" drogom wewnętrznym w Czapurach (uchwała).

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki powiadomił, że „komisja" pozytywnie opiniuje projekt uchwały o nadanie nazw drogom o nazwie „Świerkowa", „Bukowa", „Klonowa", „Dębowa", „Leszczynowa" i „Wiązowa" w Czapurach.
Radny Piotr Wilanowski oświadczył, że tradycyjnie zapyta o szerokość dróg.
Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło poinformowała, że te drogi zostały wyznaczone zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego, ich parametry są wyznaczone w tym planie zagospodarowania przestrzennego: mają one szerokość 8 i 10 m.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że nie widzi dalszych zgłoszeń. Następnie poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazw drogom wewnętrznym w Czapurach.
W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LXIX/496/14 w powyższej sprawie 17 głosami „za", przy 1 głosie „wstrzymującym się". Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.
Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

23. Nadanie nazwy „Czeremchowa" drodze wewnętrznej w Krosinku (uchwała).

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki powiadomił, że „komisja" pozytywnie opiniuje „projekt uchwały".
Radny Łukasz Kasprowicz poinformował, że swego czasu wystąpił do burmistrza o nadanie nazwy ulicy w Dymaczewie Nowym. W pierwszej odpowiedzi, „która przyszła z urzędu", został on poinformowany, że nadawanie nazwy jest bezzasadne z uwagi na to, iż przy danej działce, przy tej drodze, nie ma żadnego budynku. Po wyjaśnieniu urzędniczce, podpowiedział on, że Gmina wydała warunki zabudowy na wybudowanie „tam" domu i że „tam" ten obiekt już jakby stoi i jest to uzasadnione, żeby te warunki, żeby tę nazwę nadać. Później się okazało, że ta droga, która ma być nazwana, nie spełnia warunków drogi publicznej – nie ma parametrów. Stąd taka jego uwaga, pytanie – jest pewien taki brak logiki,

bo wydaje się warunki zabudowy, uzgadnia się wjazd do drogi, która nie ma parametrów, a teraz, gdy człowiek chce, żeby nadano nazwę tej ulicy, Gmina odmawia. Tak więc, jeżeli może, to prosiłby „pana burmistrza" o wyjaśnienie, miał się o to zapytać w punkcie: pytania i wnioski, ale wypadło mu z głowy. Teraz, jeżeli mógłby prosić, to…
Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło oświadczyła, że nie otrzymał „pan" żadnej odmowy – prosi, aby tutaj nie mówić. Zadał „pan" pytanie, „przyglądamy się" temu zapytaniu, uchwały podjąć, na dzień dzisiejszy „nie mogliśmy przygotować", „analizujemy" przeznaczenie „tej" drogi i terenu w „studium". W związku z tym, ponieważ zabudowa mieszkaniowa jest przeznaczona dla drogi sąsiedniej, „będziemy" od Bajera tej nieruchomości, o które „pan" wnioskował, nadawać numer, ale przy drodze sąsiedniej. Prosi, aby nie mówić, że dostał „pan" odmowę, bo takowej „pan" nie otrzymał.
Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że może źle się wyraził: nie chodziło o odmowę, tylko formalnie pisma jakby nie było, iż się odmawia, tylko pani Jędrzejczak bodajże poinformowała go o „takim" stanie rzeczy.
Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło zapewniła, że skoro „pan radny" pisemnie zwraca się z wnioskiem o nadanie numeru, nazwy ulicy, „pan" otrzyma też pisemnie odpowiedź i na taką prosi czekać. „Analizujemy", nie jest prosta sprawa i zgodnie z przeznaczeniem „studium" będzie „tej" nieruchomości nadany numer porządkowy, ale od ulicy Bajera – tam, gdzie jest przewidziana w „studium" zabudowa mieszkaniowa.
Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że pozwoli się nie zgodzić, bo ul. Bajera jest w Dymaczewie Starym, a „my mówimy" o ulicy w Dymaczewie Nowym.
Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło przeprosiła i powiadomiła, że od ul. Witosa.
Radny Łukasz Kasprowicz zapytał: „ale gdzie jest Witosa, a gdzie jest ten obiekt"…
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski podziękował i zwrócił uwagę, że przedmiotem jest w tej chwili nadanie nazwy drodze w Krosinku.
Radny Piotr Wilanowski zapytał, czy ta „Czeremchowa" na końcu jest ślepa i ten parametr 15 m sprawdza się jako nawrocie.
Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło zapewniła, że oczywiście: „dwanaście i pół na dwanaście i pół". Są to wymagania typowej nawrotki do obsługi komunikacyjnej.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że nie ma zgłoszeń, zamyka dyskusję.
Następnie poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy drodze wewnętrznej w Krosinku.
W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LXIX/497/14 w powyższej sprawie jednogłośnie – 19 głosami „za".
Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

24. Nadanie nazwy „Harcerska" drodze wewnętrznej w Mosinie (uchwała).

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki poinformował, że Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa nie zajmowała się nadaniem nazwy tej drodze z tego powodu, iż „mieliśmy informację", że „w tym miejscu" akurat ma być budowany LIDL w Mosinie. Druga sprawa jest taka, że nie wiadomo dokąd ta droga tam będzie jeszcze sięgać i w zasadzie nie będzie się to w ogóle kojarzyło z tą harcówką, która „tam" ma istnieć, bo być może w ogóle nie będzie dojazdu do tej harcówki. „Komisja" postanowiła „oddalić tę nazwę, nadania nazwy tej ulicy".
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że tym samym „komisja" nie opiniowała projektu uchwały.

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło zapewniła, że wszelkie formalności związane z wystąpieniem o nadanie nazwy ulicy zostały dokonane. Uzasadnienie może nie było na tyle szczegółowe, żeby „komisja powzięła takie informacje". Inwestor, jak „państwo wiecie", już przygotowuje się do rozpoczęcia budowy pawilonu usługowego i przy TESCO również trwają prace przygotowawcze do następnej inwestycji. W związku z tym, ponieważ „mamy" okres taki, jaki „mamy", bardzo ona prosi o uchwalenie tej uchwały z racji tej, że „za chwileczkę" wystąpią ci inwestorzy o nadanie numeru porządkowego. „Myśmy szczegółowo przyglądali się" tej ulicy przebiegu. Tam gdzie była przeprawa mostowa, znaczy się ta kładka, już jest ul. Łazienna, bo „słyszeliśmy" też, że kiedyś była Łazienna. Numeracja była tak zastosowana, że po prostu w kształcie litery „U" wraca do ul. Strzeleckiej. Tutaj ul. Krotowskiego również zakręca i nie ma kontynuacji. „Chcieliśmy tutaj nazwać, zakończyć jakby" ul. Krotowskiego – kontynuacja jest lewą i prawą stroną do ronda. W związku z tym, „ten kawałek" ulicy gminnej – bardzo prosi o nadanie tej „Harcerskiej". Nie przeszkadza ta nazwa niczemu innemu. Faktycznie, że ta harcówka w tym momencie jest przy budynku, „który jest, ma nazwę Krotowskiego 16", ale „nie możemy innej tej nazwy nadać": ani Krotowskiego, żeby kontynuować dalsze te numery, bo one już zostały dokonane. Tak więc jakakolwiek orientacja w stosunku do tej, żeby zachować kolejność numeracji, „nie jesteśmy w stanie", tylko poprzez nadanie nowej nazwy. Harcerze chcieli upamiętnić swoją obecność w „ten" sposób, także wydaje jej się, że to nikomu nie powinno przeszkadzać.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapytał, czy nieważne, czy to była „Harcerska", czy „Plutonowego" – tak i tak „musimy nadać nazwę tej ulicy w tym kształcie".
Radny Ryszard Rybicki oświadczył, że nie bardzo rozumie, dlaczego „musimy nadać", skoro cały czas „ten budynek" akurat jest „Krotowskiego 16", a być może do tego budynku w ogóle tą ulicą nie będzie można dojechać. Tak więc jego zdaniem: lepiej się wstrzymać, „niech zaczną chociażby budowę tego LIDL-a" i wtedy „będziemy widzieli, czy w ogóle możemy dojechać" do „tego" budynku, a tymczasem, tyle czasu było „Krotowskiego 16" i wydaje się jemu, że mogło dalej zostać.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że z tego, co on rozumie, co tłumaczyła „pani kierownik", to ta ulica nie była nazwana, ona w tej chwili nie ma żadnej nazwy...
Radny Ryszard Rybicki zwrócił uwagę, że budynek cały czas jest „Krotowskiego 16".
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że on zrozumiał, iż odcinek, który „mamy" narysowany na żółto na tą chwilę nie ma nazwy. Jeżeli nie będzie nazwy, to inwestor występując o jakieś dokumenty nie będzie się mógł...
Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło zapewniła, że dobrze „pan przewodniczący" zrozumiał, myśli ona, iż pozostali radni również. „Ten odcinek" drogowy nie miał żadnej nazwy. Inwestorzy rozpoczną budowy, zwrócą się w najbliższym czasie do Gminy, bo tak to się dzieje – o nadanie numeru porządkowego po to, żeby mogli mieć wszelkie pozwolenia itp. W związku z tym, ponieważ „mamy" okres przedwyborczy, „nie będziemy mieli, znowu nam ucieknie jakiś czas na nadanie", opracowanie nowej uchwały, tylko jej pytanie: po co. Ulica, czy to jest „Harcerska", ona „nie musi iść do tego budynku" – czy ona musi „iść" do budynku, gdzie dzisiaj harcerze są „tam", jutro mogą być w innym miejscu, tylko chodzi o to, żeby uhonorować w ogóle istnienie tych harcerzy.
Radny Kordian Kleiber zwrócił uwagę, że nazwę ulicy nie nadaje się na miesiąc, dwa, czy na parę lat, tylko na dłuższy okres czasu i niefortunną nazwą jest – podejrzewa on – „ten odcinek" nazwać ulicą „Harcerską", bo dzisiaj mają „tam" siedzibę harcerze, a za rok, czy za trzy tych harcerzy nie będzie, także nie kojarzy się jemu to absolutnie z ul. „Harcerską" i prosi, aby jemu wytłumaczyć, dlaczego Zakład Usług Komunalnych „calutki czas" funkcjonował jednak przy ul. Krotowskiego i mogło to być tak nazwane. Jego zdaniem ul. „Harcerska" nie powinna w ogóle zaistnieć.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że tutaj w uzasadnieniu można przeczytać, iż mieszkańcy jednogłośnie pozytywnie przyjęli projekt nadania drodze „biegnącej" przy TESCO nazwy „Harcerska". Zapytał przy tym, czy to było konsultowane na jakimś spotkaniu mieszkańców, na jakimś zebraniu.
Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło powiadomiła, że harcerze się zwrócili do „przewodniczącej rady osiedla nr 6": Ireny Rybarczyk „o nadanie takiej nazwy ulicy" i było posiedzenie, zebranie tego Osiedla nr 6 i została podjęta „taka" uchwała jednogłośnie, „jak nam pani przewodnicząca podkreśliła". W związku z tym „zaproponowaliśmy, przygotowaliśmy taką a nie inną uchwałę".
Radny Ryszard Rybicki zapytał, czy Straż Miejska musi dokumenty wszystkie pozmieniać już w tym momencie, bo będzie znajdowała się na ulicy „Harcerskiej", nie na ul. Krotowskiego. Tak samo, „ten mały budynek obok, który stoi", to też będzie na ulicy „Harcerskiej", a nie na ul. Krotowskiego.
Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło stwierdziła, że „nie możemy nadać" następnego numeru, żeby mieć ul. Krotowskiego, „bo się przyglądaliśmy", żeby zachować ciągłość numerów, żeby nie mylić. Ciągłość numerów „poszła" przy ul. Krotowskiego prawą stroną, idąc w kierunku ul. Budzyńskiej, zakręciła przy ul. Budzyńskiej i z powrotem, idąc prawą stroną, numeracja się zakończyła znowu przy rondzie. Teraz, jeżeli jest numer końcowy „osiemdziesiąt coś" i nagle „nadamy Krotowskiego 87" nowej inwestycji, to prosi, aby jej powiedzieć, kto to znajdzie. „My nie przypisujemy" nazwy ulicy do budynku. Tym budynkom „już nie zmienimy numeracji", chociażby dlatego, że „tu" mieszkają lokatorzy budynku komunalnego. Nie ma konieczności zmiany...
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że w tej chwili „pani kierownik" dziękuje.
Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że „musimy uznać" rację i logiczne wyjaśnienia „pani kierownik", wolę mieszkańców, który „taką" nazwę ustanowili na zebraniu. „Musimy też wziąć pod uwagę" oczekiwania harcerzy, którzy chcieliby tę swoją działalność w jakiś sposób uzewnętrznić, być może właśnie w tej nazwie ulicy. On nie bardzo rozumie, co ma budowa marketu dla wstrzymywania się przed nadaniem tej nazwy. Z całym szacunkiem, ale on nie widzi logiki w myśleniu Przewodniczącego Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszarda Rybickiego oraz w drążeniu tego tematu. „Pani kierownik" powiedziała tutaj, że przy TESCO powstaje jakaś inwestycja. Zapytał przy tym, „czy możemy się dowiedzieć, o co chodzi".
Radna Wiesława Mania zwróciła uwagę, że „pani kierownik" powiedziała, iż nie można zmienić numeracji. To znaczy, że – ona tu abstrahuje od nadania nazwy w tej chwili – przy ul. „Harcerskiej" będzie znajdował się budynek mający adres: „Krotowskiego". Ona sobie tego nie wyobraża. Jeżeli „nadajemy ulicę", to wówczas budynki, które znajdują się przy tej ulicy, mają adres zgodny z tą ulicą, albo „znowu tworzymy jakieś twory, które mają miejsce też w innych miejscach naszej gminy" i potem jest problem z odnalezieniem adresów.
Radny Ryszard Rybicki stwierdził, że „pani kierownik" tutaj mówi o jakby nowej inwestycji dla „tych harcerzy". Zapytał też, czy to ma być nazwa tej ulicy związana stricte z nową siedzibą harcerzy, czy z budowaniem nowej placówki handlowej, bo wydaje się jemu, że „pani kierownik" tu mówi o nadaniu numeru. Jeżeli jest numer w jednym budynku: 16, to nie ma, że w pokoju następnym numer 18, czy 20, tylko cały budynek jest 16 i po co nadawać dodatkowy numer. Oświadczył przy tym, że nie rozumie.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że „pani kierownik" przejęzyczyła się. Mówiąc o nowej inwestycji dla harcerzy, myślała na pewno „o nowej inwestycji".
Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło zapewniła, że ona już naprawdę nie pamięta, czy nazwała, iż nowa inwestycja dla harcerzy. Ona powiedziała,

że dzisiaj harcerze są przy ul. Krotowskiego 16, a jutro mogą mieć inną siedzibę i chodzi o to, żeby nie przywiązywać nazwy ulicy do budynku i do tych harcerzy, bo „my cały czas mówimy o harcerzach". Każdy może wnieść o nazwę ulicy. Jeżeli ona jest pozytywnie zaakceptowana, to chodzi o tego inwestora. „Za chwileczkę" on przyjdzie i mu „powiemy": „proszę pana, proszę czekać 2, czy 3 miesiące" i tak trzeba będzie nadać „temu odcinkowi" nazwę. Prosi, aby uwierzyć, bo „my nie możemy, możemy nadać Krotowskiego kolejny numer, tylko tu jest 16 i za chwileczkę się pojawi nam 80, czy siedemdziesiąt coś i kto tego poszuka".
Radny Ryszard Rybicki zwrócił się o wyjaśnienie, o jakiego inwestora tu chodzi, bo cały czas „mówimy" o harcerstwie, a teraz „pani kierownik" mówi, że „nie możemy temu inwestorowi – czyli komu".
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby się uspokoić i ze spokojem wytłumaczyć.
Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło poinformowała, że przy tej proponowanej ulicy „Harcerskiej", w jej dolnym odcinku, jak „państwo macie" mapki, to jest działka 1645/13 – powstaje inwestycja, na którą zostały wydane warunki zabudowy: budowa pawilonu usługowo-handlowego. „Za chwileczkę" ten inwestor przyjdzie o nadanie numeru porządkowego.
Radna Wiesława Mania zwróciła uwagę, że nie otrzymała odpowiedzi. Poza tym, teraz w tym kontekście chciałaby się dowiedzieć: jaki będzie dojazd do obecnych tych budynków, które „tam" się znajdują.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zaproponował: „może jeszcze raz uporządkujmy to". Nie wiadomo jemu, czy on źle rozumie, ale patrzy na mapę i dla niego nadanie nazwy nowej ulicy nie koliduje z tym, co jest na mapie. Jeżeli „mamy Krotowskiego, to mamy Krotowskiego". Obecnie, jeżeli dobrze rozumie, to przy nowowytyczonej ulicy „Harcerskiej", nieważne, czy ona się nazywa „Harcerska", czy każda inna byłaby nazwa, nie ma żadnego numeru. To jest „goła" ulica bez numeru. Ona nie ma żadnego numeru.
Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło zapewniła, że nie ma żadnego numeru.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że pozostając przy budynku, w którym na dzień dzisiejszy mieści się Straż Miejska, „ta harcówka", pozostaje cały czas „adres, który jest", a dojazd „do tego adresu" będzie poprzez ulicę „Harcerską", tak jak w tej chwili „dojeżdżamy". Krotowskiego jest. On tak rozumie, jeżeli teraz „byśmy chcieli zmienić", nadać numery ZUK-owi z „Harcerskiej", to wtedy „byśmy musieli zmieniać wszystkie dokumenty", ale w tej chwili „nie musimy zmieniać nic", to jest „goła" ulica. Harcerze będą „na Krotowskiego". On nie umie tego wytłumaczyć, a gdyby ta ulica „Harcerska" powstała w Czapurach, to nie ma żadnej różnicy. Teraz jeżeli ci harcerze, ale on tak rozumie – nadanie ulicy nazwy „Harcerska", ona się w żaden sposób nie wiąże z harcerzami. Harcerze cały czas pozostają „w Krotowskiego" – w „tym" budynku.
Radny Ryszard Rybicki powiadomił, że „mieliśmy" taką informację, iż być może tą ulicą „Harcerską" w ogóle do tej harcówki się nie dojedzie. To albo się robi tę ulicę „pod harcerzy" albo się robi tę ulicę „pod LIDL-a" – to prosi, aby napisać, że „pod LIDL-a".
Radna Wiesława Mania oświadczyła, że ma przed sobą mapę. Abstrahuje ona od tego, gdzie, kto ma siedzibę w tej chwili, bo to ją nie interesuje na ten moment, czy ktoś ma zmieniać dokumenty, czy nie. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, czy działka 1500, czy działka 1645/7 będzie obsługiwana z ulicy, o której teraz „mówimy". Nie ma takiej możliwości – ma ona mapę przed sobą.
Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło poinformowała, że działka 1645/7 będzie obsługiwana z tej drogi, która jest zaznaczona.
Radna Wiesława Mania stwierdziła, że czyli z obecnie proponowanej „Harcerskiej".

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło zapewniła, że tak jest.
Radna Wiesława Mania zapytała, to skąd „ta działka" będzie miała cokolwiek wspólnego z ul. Krotowskiego.
Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło zapytała, czy ona musi mieć coś wspólnego z ul. Krotowskiego.
Radna Wiesława Mania oświadczyła, że czegoś takiego jeszcze nie widziała.
Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło powiadomiła, że „to" są stare zabudowania, kiedy jeszcze była siedziba ZUK, są tam budynki komunalne i w tym momencie, ponieważ siedziba ZUK-u miała nadany numer 16 – Krotowskiego 16, pozostałe budynki komunalne miały Krotowskigo 16: a, b, c, d itd., łącznie z „pałacem". „Poszliśmy" z numeracją dalej w kierunku ronda. W tym momencie, żeby zachować ciągłość, jakąś logikę, bo będą przyjeżdżać różni ludzie, będą szukać tych inwestycji, „proponujemy temu odcinkowi nadanie nowej nazwy". Jeżeli „państwo uważacie", że nie podoba się „Harcerska, prosi, aby zaproponować inną nazwę – „nadamy inną". Prosi ona, aby nie łączyć tego bezpośrednio z harcerzami, czy z budynkami, które „tam" są. „My nadajemy nazwę" nowemu odcinkowi drogi w granicach ewidencyjnych, „nie robimy nic nowego".
Radny Jan Marciniak oświadczył, że skończy kilka zdań, które powie, wnioskiem o zakończenie dyskusji. Natomiast chciałby przed tym, za czym ewentualnie „pan przewodniczący" zdecyduje, czy poddać ten wniosek pod głosowanie, czy nie, spytać się radnego Ryszarda Rybickiego, bo tutaj już drugi raz mówi, że „państwo na komisji powzięliście, czy dowiedzieliście się", iż „ta droga" nie będzie miała dojazdu do harcówki. Prosi on, aby konkretnie powiedzieć: kto „państwu" tę informację przekazał. „Nie kojarzmy" harcówki z harcerzami. Ulica „Harcerska" jest ulica „Harcerska". Nie musi on mówić, że chociażby w jego obszarze, na ul. Topolowej nie ma ani jednej topoli, na ul. Brzozowej nie ma ani jednej brzozy, na ul. Wiśniowej nie ma ani jednej wiśni. Natomiast na ul. Agrestowej oczywiście nie wypadałoby zasadzać agrestu. Na ul. Piaskowej natomiast jest bardzo dużo piasku i to jest jedyna ulica, która jest adekwatna do nazwy.
Radny Waldemar Wiązek zapewnił, że akurat tu popiera radnego Jana Marciniaka, który kwintesencję powiedział tego wszystkiego. Dla niego ulica jest tylko po to, aby łatwiej było dojechać i trafić temu, co szuka.
Radna Wiesława Mania stwierdziła, że jej pytanie absolutnie nie dotyczy nazwy, czy to będzie „Harcerska", czy jakaś inna. Bardzo prosiłaby to oddzielić. Zadała ona pytanie: z jakiej ulicy, przy jakiej ulicy będzie działka 1645/7. Prosi ona, aby spojrzeć na mapę. „Pani" odpowiedziała, że będzie to ulica, o którą „wnioskujemy": „Harcerska" i stąd jej zapytanie, „czy my tworzymy jakieś dziwne rzeczy", iż przy ul. „Harcerskiej" „będziemy szukać" ulicy, która jest Krotowskiego, będącej zupełnie gdzieś dalej. Pytała ona, czy ta zabudowa przy ulicy, która ma w tej chwili powstać: „Harcerskiej" – będzie miała nowy adres, bo dla niej jest to logiczne.
Radny Piotr Wilanowski oświadczył, że on też dołączyłby się do „tego chóru" – wydaje się jemu – rozsądnych ludzi, którzy nie wiążą nazwy ulicy z konkretnymi budynkami. On mieszka przy ul. Kosynierów i na tej ulicy – zapewnia: żaden kosynier nie mieszka. Harcerze „zapisali złotymi zgłoskami się" w historii Polski, chociażby przypomni historię Szarych Szeregów, czy Batalion „Zośka" i wiele innych wspaniałych dokonań harcerzy, więc też nie należy tego wiązać z konkretnym budynkiem przy ul. Krotowskiego. Na pytanie radnej Wiesławy Mani może on odpowiedzieć, że wystarczy, iż harcówka zmieni swój adres i zacznie być przy ul. „Harcerskiej", bo właśnie bezpośrednie połączenie ta działka będzie miała z ul. „Harcerską". Tak więc on tutaj nie widzi w ogóle powodu do dyskusji, oprócz jednego pytania tradycyjnego: jakiej szerokości jest droga „Harcerska" i czy „nawrocie" spełnia warunki do nawracania.

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło stwierdziła, że tutaj chyba akurat właśnie nie odpowie, na pewno jest więcej jak 8 m, bo jak widać odcinkami jest szersza, odcinkami węższa. Ona istnieje w granicach ewidencyjnych.
Radny Piotr Wilanowski zapytał, „czy nawrocie ma 12 i pół".
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, że tam jest szeroka ulica naprawdę...
Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło zwróciła uwagę, że jest już położona kostka w końcowej fazie...
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że „pan radny" złożył wniosek, on jednak w pewnym sensie przychylałby się do tego, co twierdzi radna Wiesława Mania, bo logicznym byłoby, jeżeli „państwo spojrzycie", uporządkowanie numeracji przy okazji nadania nazwy drodze. Jeżeli „pani" bowiem spojrzy na mapę, którą ma „pani" przed sobą i spojrzy „pani" na działkę 1645/7, 1645/12, to logiczne byłoby, nawet jeżeli „byśmy ponieśli pewne koszty", zmienić tę numerację. Ten budynek, gdzie w dniu dzisiejszym funkcjonuje Straż Miejska, „po prostu dać pod ten adres" – pod ulicę „Harcerską". Wtedy „mamy" wjazd z ul. „Harcerskiej", bo tam będzie, gdyż „z tej ulicy" będzie wjazd i logiczne byłoby zmienić adres i uporządkować numery wtedy od początku. Z tym on się zgodzi, bo jeżeli pojedzie ul. „Harcerską", to wjedzie do Straży Miejskiej, bo tylko tą drogą może dojechać – inaczej tam nie dojedzie. Przez park – w którym miejscu? Nie dojedzie, a ul. „Harcerską" dojedzie, więc nawet byłoby właściwe, nazywając „tę" ulicę „Harcerską", on nie ma nic przeciwko tej ulicy. Po prostu zmienić tylko „temu budynkowi" adres.
Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło zapewniła, że się zgadza, tylko żeby zmienić adres, trzeba mieć nazwę. Dlatego prosi o nadanie tej nazwy „Harcerska". Ona nie neguje, że nie...
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że teraz „dochodzimy" do pewnego wniosku, iż jeżeli będzie nadana nazwa, to logiczna jest też zmiana nazwy, że mieszkaniec, który wjeżdża na ul. „Harcerską", dojeżdża do Straży Miejskiej i dojeżdża do „tego" budynku, „który tam mamy". „Ta" działka będzie obsługiwana „z tej" drogi i to jest logiczne. Tak więc nadanie nazwy ulicy jest nadaniem nazwy ulicy, a przyporządkowanie numerów to trzeba też w pewnym toku załatwiać, żeby nie było, że później znowu „nam się nie będzie" zgadzała kolejność numerów.
Radny Ryszard Rybicki stwierdził, że widzi, iż „nie rozumiecie" go, albo „nie chcecie" go zrozumieć, albo „macie taki kaprys". „Komisja" nie jest absolutnie za tym, żeby nie nadawać nazwy: ulica „Harcerska" przede wszystkim, nie jest za tym, żeby nie nadawać „tej" ulicy nazwy, obojętnie jakiej: czy to będzie „Kozia", czy „Ptasia", czy obojętnie jaka, tylko wnioskowała, żeby na razie to oddalić tytułem tego, że buduje się „tam" placówkę handlową i być może nawet nie będzie dojazdu. To nie chodzi o to, żeby w ogóle nie nadawać.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że jeżeli zrozumiał, to właśnie „musimy nadać", dlatego, iż ta placówka, która będzie budowana, musi mieć jakiś adres.
Radna Wiesława Mania zapewniła, że już ostatni raz zabierze głos. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, czy droga, która jest wyrysowana na żółto, droga wytyczona, czy ta droga jest planowana w którymś momencie, że „ten grunt" będzie wykupiony pod jakąś działalność, bo różne tu teraz już wieści otrzymuje. Bardzo prosi, aby „pani kierownik" odpowiedziała na jej „pierwsze" pytanie i teraz to.
Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło zapytała, czy na pytanie, czy ta projektowana „Harcerska" będzie wykupiona, o to „pani" chodzi. Ta działka 1643/3 – jest to droga gminna, własność stanowi Gminy Mosina: ten pas gruntu.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski przypomniał, że padł wniosek radnego Jana Marciniaka o zamknięcie dyskusji. Ma on pytanie, bo tu jeszcze „pani radna" prosi o taką odpowiedź, czy po wytyczeniu będzie też brane pod uwagę uporządkowanie numerów budynku, w którym mieści się Straż Miejska, czy jest taka możliwość.

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło zapewniła, że jest taka możliwość.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że pod „Harcerską". Następnie przypomniał, że był wniosek o zamknięcie dyskusji. Zapytał też, czy jest wniosek przeciwny i stwierdził, że nie widzi. Tym samym zamyka dyskusję w tej chwili nad tym punktem. Dyskusja była długa, jego zdaniem wszyscy radni powinni już mieć sprecyzowane swoje zdanie. Następnie poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy drodze wewnętrznej w Mosinie.
W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LXIX/498/14 w powyższej sprawie 17 głosami „za", przy 2 głosach „wstrzymujących się".
Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

25. Nadanie nazwy „Lipowa" drodze w Rogalinku (uchwała).

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki poinformował, że „komisja" pozytywnie opiniuje „projekt uchwały".
Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, czy tu „pani kierownik", bądź „komisja", ma wiedzę taką, czy na tej ulicy o nazwie „Lipowa" rośnie jakaś lipa.
Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło oświadczyła, że nie ma takiej wiedzy. Została zaproponowana „taka" nazwa, ma ona parametry: 8 m i zawrotka: „12 i pół na 12 i pół". W związku z tym, że „państwo macie" również załącznik, gdzie są najbliższe nazwy przedstawione ulic, jest ona jak najbardziej zasadna, żeby taką, a nie inną nazwać.
Sołtys Sołectwa Rogalinek Dorota Domagała stwierdziła, że patrząc na tę ulicę, jako na ulicę wewnętrzną z nawrotką, nie wiadomo jej, jeżeli chodzi o szerokość. Podzielono „tak duży" grunt dwóch rolników i „ta droga ma 8 m". Gdy „wprowadzimy" media, gdy „wprowadzimy" chodniki, czy wtedy będzie zakaz zatrzymywania pojazdów, czy samochodów przy posesjach, bo jest 17 działek. Jeżeli teraz po jednej i po drugiej stronie zatrzyma się samochód, to wówczas ta ulica naprawdę nie będzie szeroką ulicą. Jest to 17 działek aż tutaj. Podział gruntów był taki, jaki był. Nie przy nadawaniu nazwy o tym „powinniśmy decydować", tylko tych ulic w Rogalinku jest już pewno 26, czy 30 i takie „mamy" różne problemy, że droga jest czterometrowa i „nie idzie dojechać". „To" jest droga wewnętrzna, trzeba wyjechać z szambem, trzeba wyjechać ze śmieciarką i jednak większość tych ulic jest szersza niż 8 m. Tak więc do nazwy nie ma ona żadnych zastrzeżeń, ale do szerokości tej ulicy, przy tak dużym podziale gruntów – ma zastrzeżenia.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że „pani sołtys" nie wnosi zastrzeżeń do nazwy, wnosi zastrzeżenia „do szerokości". Następnie oświadczył, że nie widzi dalszych zgłoszeń, zamknął dyskusję i poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy „Lipowa" drodze w Rogalinku.
W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr LXIX/499/14 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za".
Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

26. Zmiana uchwały w sprawie ustanowienia Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej i uchylenie uchwały w sprawie wyboru Kapituły Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej (uchwała).

Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Jacek Rogalka oświadczył, że na samym początku chciałby zgłosić dwie poprawki tekstowe. W paragrafie jedenastym, „w podpunkcie drugim": kontrolę, bo jest „kontrole" przez „e" napisane i w paragrafie dziewiątym, „w podpunkcie czwartym": wykaz osób zgłoszonych do wyróżnienia wraz z osobami, stowarzyszeniami itd. – po nawiasie, „które kandydata

zgłosili". Nie „którzy", a „które kandydata zgłosili". W związku z tym, że „komisja" opiniowała pozytywnie „tę uchwałę", zatem zada on pytanie: „kto z państwa ma jakieś uwagi i w którym punkcie, to będziemy tłumaczyć po kolei", które kwestie są tutaj niezgodne, czy które kwestie wzbudzają jakieś wątpliwości.
Projekt uchwały zmieniającej uchwałę Nr XLV/361/98 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 22 kwietnia 1998 r. w sprawie ustanowienia Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej oraz uchylająca uchwałę Nr X/57/07 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 30 marca 2007 r. w sprawie wyboru Kapituły Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*
Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że jak się domyśla, inicjatorem tej uchwały jest „komisja". Zapytał przy tym, czy „pan", jako przewodniczący, mógłby przybliżyć powody, dla których jakby te zmiany mają nastąpić – taką genezę tego wszystkiego, jak to wszystko po kolei było, bo to jest dość ważna sprawa. „Mówimy" tutaj o najwyższym odznaczeniu nadawanym na terenie „naszej" gminy, więc warto byłoby coś szerzej o tej genezie tych zmian tutaj powiedzieć i tego oczekiwałby.
Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Jacek Rogalka wyraził przekonanie, że gdyby „pan radny" przeczytał „pierwszy regulamin" i ten obecny, to będzie „pan" miał odpowiedź na zadane pytanie.
Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że on tej odpowiedzi oczekuje od „pana". Chciałby poznać genezę...
Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Jacek Rogalka stwierdził, że chociażby jeden punkt poda. Komisja może podawać kandydatów i potem ich rozpatrywać. Zapytał przy tym, czy to jest prawidłowość. W „poprzednim regulaminie tak było", a „tu" nie ma tego. To jest jeden z punktów, ale „takich" punktów jest więcej.
Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że jedną rzecz „pan" powiedział. Zapytał przy tym: „a reszta"? „Tyle lat to funkcjonowało", dlaczego nagle, akurat teraz „pan" chce coś tam w „tym" regulaminie...
Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Jacek Rogalka zapewnił, że nieprawdą jest, iż nie był zmieniany – był też zmieniany. „Powołany" był w „dziewięćdziesiątym ósmym" i chyba 2 lata później, ma tutaj dokumenty, które też wprowadzały zmiany. Aktualizacja nastąpiła przez to, że „czasy się zmieniają i musimy iść z duchem czasu".
Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że to w takim razie, jeżeli „tu mówimy o tym regulaminie", o jakby pierwotnej jego wersji, późniejszych zmianach, czy on mógłby poznać opinię, jeżeli może, twórcy pierwotnej wersji regulaminu: pana Jacka Szeszuły.
Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Jacek Rogalka oświadczył, że twórca „tego regulaminu" nie żyje. To był pan Marian Strenk. Zapewnia „pana", że tak było. Natomiast on zadaje pytania: a jakie ma „pan" wątpliwości, co „panu" nie odpowiada „w tym nowym regulaminie".
Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że nie mówi, iż jemu nic nie odpowiada, tylko chciałby poznać tę genezę...
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że ta dyskusja nie prowadzi do niczego w tej chwili. „Mamy" przed sobą dokument i jeżeli „chcemy pracować" w pewnym sensie jakoś usystematyzowanie, to jeżeli radny Łukasz Kasprowicz ma uwagi do projektu uchwały, do „regulaminu", to prosi w taki sposób jakiś skondensowany dopytać, radny Jacek Rogalka – „przewodniczący komisji" oraz członkowie „komisji" na pewno w taki sposób, który „pana" usatysfakcjonuje – udzielą „panu" odpowiedzi.
Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że ponieważ jak „pan Jacek" przedstawił, iż „to" jest pomysł Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej, w związku z tym chciałaby poznać, czy „dziekan tej kapituły również uczestniczył". Ma już doświadczenie,

ponieważ o ile ona pamięta, „poprzedni regulamin mówił" o ośmioletniej kadencji powołanej „kapituły", teraz „państwo zmieniacie" na 4 lata. Bardzo jej się nie podoba paragraf 8, ustęp 8, punkt 3: lub „komisji promocji Mosiny". Nie zgadza się ona z tym, ponieważ zmiana w składzie „kapituły", jeżeli ją się powołuje na 4 lata, dopuszcza 2 warianty – jeden taki, że jest zgon, drugi, iż osoba nie zgłasza już chęci pracy w tejże „kapitule". Natomiast nie jest właściwym, aby taki wniosek wypłynął z „komisji promocji Gminy Mosina". W tej kadencji już takie próby „pana komisja podejmowała". W związku z tym uważa, że „taki" zapis nie może być. „Komisja promocji Gminy" ma „takie" uprawnienia i nikt nie odbiera im, ale „na początku", jak powołuje skład „komisji kapituły". Natomiast jej zdaniem jest niedopuszczalny „ten zapis". „Mamy" doświadczenie, że różny skład „komisji", różne są emocje i różne naciski. Odwołuje się ona do swojego doświadczenia, gdzie zasiada tutaj „w Radzie". W związku z tym, aby ustrzec się „takich" emocji, myśli, że kończy się „ta kadencja", jest jak najbardziej właściwe i spokojne zastanowienie się, czy jej wniosek jest zasadny. Następną kwestią...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że jeżeli może przerwać. Jeżeli „jesteśmy" w punkcie, który „pani" omawia, prosi o wniosek i on podda pod głosowanie, bo w inny sposób „nie dojedziemy do pewnego konsensusu".

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że proponuje wykreślenie od momentu: „lub komisji promocji Gminy Mosina i współpracy samorządowej".

Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Jacek Rogalka stwierdził, że nie wiadomo jemu, czy „pani" rozumie w ogóle ten punkt. Niech „pani" przeczyta „od samego początku": w wyniku podjętej uchwały przez „Radę", a opiniowaną... Odwróci on: opiniowaną albo przez „kapitułę" albo przez „komisję".

Radna Małgorzata Twardowska zapewniła, że świetnie, doskonale rozumie treść.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że ma inną propozycję, bo tutaj na pewno będzie więcej zgłoszeń – analogicznie, jak „robiliśmy tego typu dokumenty: statut Gminy, statut sołectw, regulaminy" – „będziemy to". Regulamin Kapituły Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej, rozdział pierwszy: Postanowienia główne, paragraf pierwszy. Następnie zapytał, czy są ze strony „państwa" sugestie.

Radny Jacek Szeszuła stwierdził, że zanim paragraf pierwszy, to zacznie od projektu uchwały, bo jego zdaniem „w tej ogólnej uchwale" została opuszczona jedna: mianowicie z 26 października 2000 r. Ta uchwała dotyczyła nowelizacji „regulaminu": nie ma „tutaj" sygnatury tejże nowelizacji. Dalej, jeśli „przeczytamy" uzasadnienie, to prosi, aby zobaczyć, że uzasadnienie jest następujące: wymaga w związku z upływem czasu, oczekiwaniami i nabytym doświadczeniem zebranymi na przestrzeni lat, zmian proceduralnych. Zapewnił przy tym, że jest on za zmianami i są tutaj: „w starym regulaminie" poszczególne paragrafy, które należałoby poprawić, ale jest za ewolucją, a nie rewolucją, bo to, co „mamy przedstawione", będzie cały czas twierdził to, co powtarzał, iż jest to zupełnie nowy „regulamin", a nie jego poprawianie. Pytanie, które dotyczy uzasadnienia. Interesuje go odpowiedź na następujące zagadnienia: na czym polega sprawa nabytych doświadczeń zebranych na przestrzeni lat. Ma on przed sobą też dokument, że o zmianę „regulaminu" zwraca się burmistrz. „Regulamin" uchwaliła „Rada" jako organ uchwałodawczy, z inicjatywy radnego, „komisji". Prosi on, aby jemu powiedzieć, na jakiej zasadzie działał burmistrz zwracając się do „Rady" o zmianę „regulaminu". Rozumiałby on, gdyby wystąpiła z tym grupa radnych, jak to jest „w statucie", bądź też zwróciłaby się „komisja promocji". Drugie pytanie, które musi zadać, jest takie: w związku z powyższym, że „ten dokument" podpisał burmistrz – jakie są doświadczenia burmistrza w tym zakresie, na które powołuje się w uzasadnieniu: nabytym doświadczeniem zebranymi na przestrzeni lat. Ideą powołania „kapituły" było to, iż jest to organ suwerenny od organu wykonawczego, że „jest to organ

Rady". Prosi o odpowiedź na te pytania i rezerwuje sobie jeszcze do paragrafu pierwszego, do którego też ma uwagi.
Radca prawny Zygmunt Kmiecik powiadomił, że jeżeli traci moc uchwała, tracą wszystkie zmiany do niej. To jest niekonieczne powoływanie w podstawie prawnej zmian do tej uchwały. „My zmieniamy uchwałę zawsze pierwotną", nigdy się nie zmienia zmian do uchwały. „Tak mówią" zasady techniki prawodawczej.
Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Jacek Rogalka zwrócił uwagę, że radny Łukasz Kasprowicz zadał pytanie, dlaczego do tego dochodzi, iż w ogóle jest zmiana „tego regulaminu". „Państwo brali udział" w uroczystych sesjach „Rady". Nim spowodowało to, żeby pytać się o jedną zasadniczą rzecz. Już wspomniany świętej pamięci Marian Strenk w zamyśle – pamięta on, co miał, jaka była geneza powstania „medalu": tego najwyższego wyróżnienia gminnego i za co on miał być przede wszystkim przyznawany. Jego wątpliwości pojawiły się w roku, kiedy odznaczono „tym medalem" panów Kaszniców, zresztą nikomu w środowisku mosińskim nieznanych. Od tego te wątpliwości się wzięły i od tego momentu zaczął on myśleć o tym, że trzeba wprowadzić zmiany, żeby nigdy się „taka" sytuacja nie powtórzyła. To miał być „medal", który wyraźnie nagradza ludzi „za wkład dla dobra Gminy Mosina". Nie chce on już mówić, jaką argumentację jemu przekazała, zresztą „pani" zadała pytanie, czy pani Barbara Miczko-Malcher uczestniczyła. W pierwszym posiedzeniu „komisji" dotyczącym „tych zmian w regulaminie" uczestniczyła, w następnych już niestety nie. On nawet nie zapraszał „pani Barbary" dlatego, że uważał, iż tę kwestię trzeba uporządkować i „to jest właśnie regulamin, który spełnił te warunki". Prawie co drugi punkt „mówi" o zasługach dla „miasta i gminy Mosina". To jest wyraźnie zaznaczone i to jest argumentowane w prawie co drugim punkcie. Dlatego powstał „ten regulamin". Powstawał dosyć długo, bo prawie, w przeciągu 8 miesięcy. Był opiniowany nie raz...
Radny Jacek Szeszuła oświadczył, że musi sprostować tę wypowiedź, bo ona jest nieprawdziwa. Twórcą „tego regulaminu" nie jest świętej pamięci Marian Strenk – z całym szacunkiem dla niego, nawet nie był inicjatorem pomysłu – tylko twórcą jest on, może to zabrzmi nieskromnie. On „ten regulamin" napisał, „ten regulamin" przedstawił na posiedzeniu „komisji promocji" w „dziewięćdziesiątym ósmym roku". To, że „tutaj" jest podpis pana Mariana Strenka, to tylko dlatego, iż on był „przewodniczącym Rady". Natomiast „we wstępie" jest napisane: Komisja Promocji Rady Miejskiej kadencji „94-98" w składzie: Kasprzyk Andrzej, Marciniak Jan, Olszak Elżbieta, Siwek Włodzimierz, Marian Strenk, Szeszuła Jacek, po uzyskaniu akceptacji Zarządu Miejskiego, którym kierował, postanowiła przygotować. On zrobił całą ideologię do tego, a nie Marian Strenk. Dziwne, że „pana" nazwiska tutaj nie ma.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że on jednak chciałby w pewnym sensie tę dyskusję uporządkować. Prosiłby, aby i tak „z tej strony i pan Jacek jeden i pan Jacek drugi" naprawdę odeszli od świętej pamięci tych ludzi, którzy już odeszli – „zostawmy ich w spokoju". „Mamy" przed sobą dokument. On jednak miałby prośbę, „abyśmy się skupili na tym dokumencie". Tak, jak on zaproponował – paragraf pierwszy. Jeżeli „możemy", to prosi bardzo.
Radny Jacek Szeszuła zwrócił uwagę, że w dalszym ciągu nie uzyskał odpowiedzi, ale sądzi, iż ją uzyska – odnośnie tego...
Radca prawny Zygmunt Kmiecik poinformował, że według Statutu Gminy Mosina, paragraf 52: inicjatywę uchwałodawczą posiada każdy z radnych oraz burmistrz, chyba że przepisy prawa stanowią inaczej. Także pojedynczy również radny może „taką" inicjatywę zgłosić. Nie potrzeba tu jakiejś większości, bo „statut mówi wyraźnie": chyba, że przepis stanowi i stanowi w niektórych przypadkach, czy to zwoływanie sesji nadzwyczajnych itd., to jest jedna czwarta składu, czy przepisy wtedy przewidują, ale tutaj inicjatywę ma każdy, nawet

nie musi to być komisja, tylko każdy z radnych taką inicjatywę. Uzasadnienie uchwały podpisuje burmistrz, bo w efekcie radca prawny opiniuje, sprawdza.
Radny Jacek Szeszuła zwrócił uwagę, że to jest tylko fragment odpowiedzi, natomiast nie uzyskał w ogóle odpowiedzi na temat doświadczenia zebranego na przestrzeni czasu.
Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że pytanie trafiło również do „pana Jacka" od radnego Łukasza Kasprowicza. Ma „pan" doświadczenia dotyczące przyznawania „medalu", prowadzenia dokumentacji, sformalizowania wszystkich wniosków. Do niej również trafiały sprawy „mówiące" o tym, że z dokumentacji nie wynika, iż są odnotowane wnioski, które zostały złożone do Biura Rady, a więc to wszystko to jest doświadczenie, które spowodowało to, że zostało „to" sformalizowane „w tym regulaminie" i zostało określone, kto prowadzi dokumentację, jaka powinna być, kto ma prawo do kontroli, ale największa odpowiedzialność i największe uprawnienia – „państwo to uchwalacie" – jest po stronie „Rady".
Radny Jacek Szeszuła wyraził przekonanie, że dziwne to jest, ponieważ nie zdarzyło się, aby wniosek, który trafił do Biura Rady – może on tylko powiedzieć za swoją kadencję „w kapitule" – nie został rozpatrzony. Wszystkie wnioski są w opieczętowanych kopertach i cała dokumentacja, stąd też dziwna dla niego jest ta wiedza, którą „pani burmistrz" posiada, ponieważ dokumentacja jest złożona w Biurze Rady.
Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że mówi o braku wniosków, o których określone grupy, czy stowarzyszenia twierdziły, iż wpłynęły „do kapituły", a „nie zostały odnotowane". Nie mówi ona, czy zostały rozpatrzone, czy nie, tylko gdzieś powinien być ślad, że ktokolwiek jakiś wniosek złożył i takie miała interwencje, że wpływały wnioski, a nie ma dokumentacji, nie ma rejestracji złożonych wniosków. Nie mówi o rozpatrzeniu i o efektach.
Radny Jacek Szeszuła powiadomił, że żadna koperta, która wpłynęła do Biura Rady, czy też do „kapituły", nie była otworzona. Wszystko miało miejsce w momencie, kiedy „kapituła" rozpoczęła obrady i z tego był sporządzony protokół, który polegał na tym, że w protokole „spisywaliśmy", jaki był numer koperty, który to numer został nadany przed jej otwarciem i jakie dokumenty znajdowały się w tej kopercie. To wszystko jest do sprawdzenia. Stąd też dziwi on się „takiemu" stanowisku.
Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że „my mówimy" o, „tutaj w regulaminie" prawdopodobnie o rejestracji wniosków, a nie, ile było kopert i co jest w protokole. To są dodatkowe, inne dokumenty, ale sądzi, że czytelnym jest rejestrowanie wszystkich wniosków, które wpływają „do tego najważniejszego odznaczenia".
Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Jacek Rogalka oświadczył, że chciałby wobec tego zadać pytanie „pierwszemu dziekanowi kapituły", bo to już było powiedziane „na naszej komisji", dlaczego sprawa tutaj nabrała „takiego biegu". Dlaczego jest wprowadzony punkt, który „mówi" o jednorocznym, w skali jednego roku rozpatrywaniu wniosków? „Pierwsza kapituła" po dziewięciu latach, a nie ośmiu – zgodnie „z regulaminem" – prawdopodobnie: tak powiedział jemu „dziekan kapituły" pan Jacek Szeszuła, że „wszystkie dokumenty zostały spakowane" i na tym był koniec tej pierwszej kadencji. Natomiast poprzednio składane wnioski z roku na rok były rozpatrywane „jak gdyby seryjnie". Jeżeli nie był rozpatrywany „w pierwszym roku", to przechodził na rok następny, jeżeli nie na następnym roku, to w roku następnym. Taka była, tak on zrozumiał i tak wie, że tak... Zapytał przy tym, czy „pani była na komisji promocji"...
Radny Jacek Szeszuła wyraził przekonanie, że znowu musi pewne sprawy „wyprostować". Przede wszystkim musi się zapytać „pana mecenasa", jak się liczy kadencję „kapituły". „Załóżmy", że „kapituła" została wybrana 22 kwietnia „dziewięćdziesiątego ósmego roku". Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, kiedy jest koniec kadencji „kapituły". 8 lat to trwa.
Radca prawny Zygmunt Kmiecik poinformował, że sposób liczenia terminów określonych w latach jest uregulowany w Kodeksie cywilnym, artykuł – chyba 112, 113 – może on nie pamiętać. Są również w Kpa uregulowane i wychodzi to „z grubsza", nie wchodząc

w szczegóły, że termin określony w latach liczy się w ten sposób, iż „załóżmy", dzisiaj jest 30 października, to 8 lat byłoby 30 października po upływie tych ośmiu lat. W ten sposób się liczy lata według Kpa, kodeksu... tam chyba jednolicie się liczy.
Radny Jacek Szeszuła podziękował i stwierdził, że to jemu bardzo pomogło i uprościło sprawę. Oświadczył przy tym, że będzie musiał liczyć na palcach: „98-99" – to jest pierwszy rok, „99-2000" – jest drugi rok, 2000-2001 – to jest trzeci rok, 2001-2002 – to jest czwarty rok, 2002-2003 – to jest piąty rok, 2003-2004 – to jest szósty rok, 2004-2005 – to jest siódmy rok, 2005-2006 – to jest rok ósmy. Nominacja do „medalu" w tym ostatnim roku zapadła 30 marca 2006 r., a „kapituła" została wybrana 22 kwietnia „dziewięćdziesiątego ósmego roku". Stąd „zmieściliśmy się w czasie". Nową „kapitułę" wybrano 30 marca 2007 r. i ta nowa „kapituła" dopiero rozpatrywała „te medale", przyznanie „medalu". Stąd też po raz drugi „pan kolega Jacek" powiedział coś, co jest nie tak.
Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Jacek Rogalka przeprosił i oświadczył, że nie bardzo rozumie. To, co „pan mecenas" mówił, to od daty, w której został „pierwszy wybór", czy tak.
Radca prawny Zygmunt Kmiecik zwrócił uwagę, że on mówił, kiedy – chodzi o datę dzienną, iż jak się zaczyna „trzydziestego" bieg terminu, to „trzydziestego" – po ośmiu latach tego października się kończy. Co do lat, to nie ma problemu, tylko chodzi o ten dzień, a tutaj ten dzień jest nieistotny w tym liczeniu – tutaj nie ma jakby problemu liczenia ośmiu lat w ogóle.
Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Jacek Rogalka stwierdził, że oczywiście z tego, co „pan" teraz mówi: 8 lat to jest typowo 8 lat, a nie 9 – „nie rozumiemy się" w tym przypadku na pewno. „Regulamin" określał kadencję ośmioletnią i w „regulaminie tamtym" nie było napisane, „że ta kapituła w tym roku rozpatruje wniosek, czy nie", ale był podany okres: od dnia do dnia.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że „zaczynamy tutaj już wchodzić w jakąś dyskusję akademicką". Cały czas stoi on na stanowisku, że „macie panowie rację", z przykrością musi stwierdzić, iż nie był „na komisji, na tej pierwszej", bo tam na pewno dowiedziałby się dużo więcej ze szczegółów, które na pewno były omawiane, ale jeżeli może mieć prośbę „do obydwóch panów, do całej Rady, abyśmy może zaczęli pracować nad tym dokumentem, który otrzymaliśmy", to będzie naprawdę bardzo wdzięczny. Jeżeli coś „możemy poprawić", to chyba są wszyscy otwarci, jeżeli „mamy pracować nad tym dokumentem", to będzie wdzięczny. Proponuje on, jeżeli już „tyle wyjaśniliśmy", paragraf pierwszy jeżeli są uwagi, to prosi...
Radny Jacek Szeszuła oświadczył, że będzie musiał reagować na rzeczy nieprawdziwe. „Tak" musiał on zareagować.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, że nie twierdzi, iż nie ma być reakcji, ale jeżeli może prosić o pracę „w dalszym ciągu".
Radny Jacek Szeszuła oświadczył, że popiera to, co mówiła „przed chwilą" radna Małgorzata Twardowska. Uważa on, że kadencja „kapituły" powinna trwać 8 lat. „Unikamy" w ten sposób upolitycznienia „kapituły" na zasadzie: jest nowa „Rada", jest nowy burmistrz. „Przecinamy" pewne kwestie związane z tym, chociażby takie, jak „nasza Rada, czy nasz burmistrz, nasza kapituła" – nie ma tego. W jego przekonaniu „kapituła" jest organem suwerennym, stąd też uważa, że 8 lat to jest taki czasokres wystarczający, tym bardziej, iż „ta kapituła" ma dużo spraw do oceny. Czasokres czterech lat jest czasokresem stosunkowo za krótkim, chociażby dlatego, że trwałość „kapituły" powoduje inne spojrzenie wśród społeczeństwa na ten organ, który jest niezmiernie istotny w swoim działaniu.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że „mamy pierwszy punkt, który 4 lata". Jakby tutaj nie patrzeć na politykę, zawsze jest polityka, czy to będzie trwało 4, czy 8 lat. On jednak byłby za tym, żeby może zrobić 6 lat i wtedy po 6 latach jest to akurat w połowie następnej kadencji – „tniemy" i taka jest jego propozycja. „Możemy być pewni",

że „tu nie będzie żadnych", jeżeli taka propozycja z jego strony mogłaby być, zamiast czterech zrobić 6 lat i wtedy w połowie kadencji „wybiera się nową Radę", a może 12, ale znowu będą wybory i znowu można powiedzieć, że politycznie, bo został jakiś burmistrz i „nasz" burmistrz, „nasza", więc jeżeli tutaj ma być w połowie pewnej kadencji... Przeprasza on: wniosek formalny z jego strony o 6 lat. Jeżeli „pani radna" ma swój wniosek, „żebyśmy" jakoś mogli „pójść do przodu". Z jego strony jest 6 lat.
Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że uważa, iż rzeczy, które są sprawdzone, „macie już państwo doświadczenie" – nie należy poprawiać: po co. Jeżeli mówi ona o tej polityce, to też 6 lat właśnie stanowi taki świetny manewr polityczny. Uważa ona, że te 8 lat było właściwą sprawą. Ta kadencja, to, co „pan przewodniczący" mówił: faktycznie „nie unikniemy polityki", ale tę politykę, którą zastosuje, zakładając, że jednak ona istnieje przy powołaniu „kapituły", spokojnie ona sobie funkcjonuje przez 8 lat i wtedy już nie ma...
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski podziękował i zapytał: „wniosek"?
Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że 8 lat.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że taki wniosek padł ze strony radnego Jacka Szeszuły.
Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Jacek Rogalka oświadczył, że ma zapytanie. Zapytał przy tym, czy zna „pani" jakiekolwiek ciało o kadencji ośmioletniej.
Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że zna: „kapituła".
Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Jacek Rogalka zwrócił uwagę, że to ta obecna.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapytał: „wniosek jakiś z pana strony"?
Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Jacek Rogalka stwierdził, że są 2 wnioski – „możemy głosować" te 2 wnioski i koniec.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że najdalej idącym jest wniosek tutaj chyba „pana wiceprzewodniczącego", aby pozostawić, tak, jak „w starym": 8 lat. Następnie poddał pod głosowanie wniosek radnego Jacka Szeszuły, aby w paragrafie pierwszym, w „podpunkcie" drugim: kadencja „kapituły" trwała 8 lat.
W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 10 głosami „za", przy 9 głosach „przeciw".
Radny Marian Jabłoński stwierdził, że on ma do pierwszego paragrafu, a właściwie wcześniej powinien zabrać głos, ale widzi, iż sytuacja się rozwija: właściwie to kompromituje „Radę", to zaczyna kompromitować „Radę". On może odwołałby się do programu wyborczego jednego z kandydatów na przyszłego burmistrza, który mówi, że będzie, czy zapewnia, deklaruje, iż będzie sprawował władzę w zgodzie, powadze i w spokoju. Pyta on się, uprzedzając jakby kolejne paragrafy, skąd nagle taka potrzeba „tak" pilnej nowelizacji „tak" ważnego, prestiżowego dokumentu, jakim jest „ta uchwała". Gdyby wiedział on o tej dyskusji, a był jednym z wyróżnionych „tym medalem", chyba go jutro oddałby. „My możemy tutaj" o poszczególnych paragrafach dyskutować, ale w jednym z nich „mówi się" o trybie wyboru „kapituły". Przecież ten zaproponowany tryb deprecjonuje. On chciałby być odznaczony, uhonorowany, wyróżniony przez ludzi, którzy są ogólnie szanowani i mają jakieś znaczenie, jakiś dorobek. Tymczasem „robimy" jakiś casting. To jest upadek. Po co „my będziemy" nad tymi kolejnymi paragrafami dyskutować, przecież to widać, że jest jakieś zamówienie, jest jakaś pilna potrzeba załatwienia czegoś. O „takich" odznaczeniach „nie mówmy", że jest coś załatwione. „To" ma być wyróżnienie i w momencie, kiedy „Rada" podjęła uchwałę, każdy może sobie myśleć, „co chcieć", natomiast to, co powiedział radny Jacek Rogalka o Kasznicach jest kompromitujące. Jak można mówić o zasługach, według jakich kryteriów „pan radny" te zasługi ocenia? „Pan radny" uważa, że Kasznica nie ma nic wspólnego z Mosiną, iż Kasznicowie się nie przysłużyli Mosinie, że dzięki Kasznicom się źle

mówi o Mosinie. Następnie oświadczył, że wnosi o zdjęcie z porządku obrad „tego projektu uchwały".
Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Jacek Rogalka stwierdził, że nie rozumie oburzenia radnego Mariana Jabłońskiego, iż akurat w tej kwestii. Zapytał przy tym, czy „pan" wie, ile dni pan Kasznica mieszkał w Mosinie, czy „pan" historię znał. „My mówimy" o zasługach dla „tego" miasta, dla „tych" ludzi, co dla „tego" miasta naprawdę oddali nieraz swoje przynajmniej życie i mają zasługi. On „panu" przytoczyłby argumentację „pani Barbary", która jemu powiedziała, jakie ma zasługi pan Kasznica, ale nie będzie już wracał do tej kwestii.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że wpłynął wniosek. Zapytał przy tym, czy jest wniosek przeciwny. Następnie stwierdził, że jest przeciwny wniosek. Najdalej idący jest wniosek radnego Mariana Jabłońskiego, aby zdjąć „z dzisiejszego programu obrad projekt uchwały, nad którym w tej chwili debatujemy".
W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła go 11 głosami „przeciw", przy 8 głosach „za".
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że jeżeli mógłby prosić merytorycznie. Prosiłby też, „żeby nie robić wycieczek" do laureatów „medalu", bo na pewno ci ludzie sobie tego nie życzyliby. Zostali odznaczeni – „mamy pracować" nad dokumentem, który „otrzymaliśmy". Tak więc w ciągu dalszym paragraf pierwszy – czy są jeszcze zgłoszenia?
Radny Jacek Szeszuła zapewnił, że to nie jest zgłoszenie do paragrafu pierwszego, tylko uważa on, iż „tutaj" powinni znaleźć się przynajmniej zaproszeni członkowie „drugiej kapituły", jako praktycy. Nie wiadomo jemu, czy zostało wystosowane do nich zaproszenie na dzisiejszą sesję Rady Miejskiej w Mosinie, bo patrząc na „to" gremium, które tutaj się znajduje, to z przykrością musi stwierdzić, że tylko on „otarł się" o „tę kapitułę" przez 8 lat i wiadomo jemu, na czym polega „kuchnia kapituły". Przez to „tak" stawia on sprawę, a nie inaczej, natomiast brakuje jemu „pozostałych członków kapituł".
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że ma pytanie: „paragraf pierwszy"?
Radny Tomasz Żak zapewnił, że nie ma uwag do paragrafu pierwszego w tej chwili, tylko ma pytanie: „czy my w tym momencie dysponujemy regulaminem starym"? Myśli on bowiem, iż dobrze byłoby „ten regulamin" też mieć, żeby widzieć, jakich zmian „dokonujemy", w jakich paragrafach. Wtedy też jest łatwiej ewentualnie stwierdzić, „dlaczego takie zmiany, a nie inne", bo w tym momencie – on nie jest członkiem Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej, czyta „ten regulamin" i wydaje się być logiczny, natomiast chciałby mieć podstawę, żeby zobaczyć jakie treści „tego regulaminu" są zmieniane. Jeżeli byłaby możliwość udostępnienia, to bardzo prosi.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że jeżeli będzie możliwość skserowania. Zapytał przy tym: „pani Joanno – mamy możliwość, jeżeli mogłaby się pani jakoś dowiedzieć"? Był „pan Czesiu" i jeżeli można się dowiedzieć, będzie wdzięczny.
Radny Jan Marciniak stwierdził, że to jest uwaga ogólna, bo wcześniej nie był on dopuszczony do głosu. Z wypowiedzi wcześniejszych wynika, że pomysł, aby „ten regulamin", nie tyle zmienić, ale stworzyć nowy, wypłynął jakby z dwóch przesłanek. Z jednej przesłanki niekompletnie udokumentowanej, o której powiedziała „pani burmistrz", że wpływały do niej informacje o jakichś nieprawidłowościach, o rejestracji itd. kandydatów. On bardzo ubolewa nad tym, że jeżeli „takie" wnioski, czy sugestie wpływały do „pani burmistrz, rozumie, iż przez okres ostatnich lat, dziwi się, że „pani burmistrz" z racji tej, iż jest burmistrzem, nie interweniowała „w kapitule", czy też tam, „gdzie te wnioski się składały", aby tę sprawę naprawić. „To" jest bardzo ogólne sformułowanie, niepoparte żadnym faktem. Wypowiedź radnego Jacka Rogalki na temat ojca i syna Kaszniców jest kompromitująca...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że prosił, jeżeli „pan" może się podporządkować do jego prośby. On prosił, „żebyśmy pozostawili osoby", które zostały odznaczone „tym medalem", uhonorowane – poza „naszą" dyskusją, bo to świadczy też o „panu" w tej chwili.
Radny Jan Marciniak stwierdził, że „pan przewodniczący" pozwoli, iż jako radny – ma do tego prawo, bo trzeba bronić dobrego imienia „ojca i synów Kaszniców". On rozumie, że radny Jacek Rogalka pochodzi z zupełnie innej sfery politycznej i Kasznicowie, nabrał o nich wiedzy z książek historycznych wydawanych w poprzednim ustroju. Dzisiaj zachęca on radnego Jacka Rogalkę o zdobycie informacji historycznej, wiarygodnej i wreszcie prawdziwej. „To" jest kompromitacja radnego Jacka Rogalki i jeżeli te dwie kwestie: nie poparta wypowiedź „pani burmistrz" i to, co powiedział radny Jacek Rogalka, wyżej wymieniony radny może być przeciwnikiem ojca i syna Kaszniców, ale jeżeli to, co powiedział wcześniej, legło u podstaw pracy nad „tym regulaminem", to radnego Jacka Rogalkę kompromituje i boi on się, że niektórych, czy część „naszej Rady", jeżeli akceptuje tego typu sposób myślenia.
Radny Jerzy Falbierski oświadczył, że ponownie wnosi o przerwanie procedowania tej uchwały.
Radna Wiesława Mania stwierdziła, że prosiłaby, „abyśmy naprawdę starali się pracować nad uchwałą" i nie w żadnym wypadku sprawy personalne i sprawy „naszych medalistów": kandydatów i nominowanych – jeżeli ktoś chciał dyskutować podczas, przed nominacją, natomiast uważa, iż jeżeli „głosowaliśmy za", to „mieliśmy z pełnym przekonaniem" nad tymi osobami. Chciałaby właśnie, aby uszanować pamięć tych osób i tutaj nie dyskutować na ten temat. Nie dzisiaj „mamy dyskutować" nad osobami, bo uważa, że ci, którzy zostali nagrodzeni, „kapituła" ich wyłoniła, te osoby przez „Radę" zostały również potwierdzone, iż „Rada" się z tym jak najbardziej zgadza. W związku z tym bardzo prosi: „pracujmy w tej chwili nad regulaminem", który nie powinien dotyczyć nikogo z osób, które były nominowane.
Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Jacek Rogalka oświadczył, że on ma zatem zapytanie do radnej Wiesławy Mani. „Głosowali my" nad nominowanymi, wyznaczonymi przez „kapitułę", czy „pani" wiedziała, kto jeszcze, oprócz „tych radnych" podanych przez „kapitułę", jakie jeszcze osoby „zostały rozpatrywane w tych wnioskach"?
Radna Wiesława Mania zapewniła, że głosowała będąc pewna, kim „te osoby" są i co zrobiły dla Gminy. Głosowała świadomie i żadnego swojego głosowania się nie wstydzi.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski podziękował i oświadczył, że nie udzieli głosu radnemu Tomaszowi Żakowi. Przypomniał przy tym, że padł wniosek ze strony radnego Jerzego Falbierskiego o przerwanie dyskusji w tej chwili nad, to debatowanie nad „tą uchwałą". Następnie zapytał, czy jest wniosek przeciwny i stwierdził, że jest przeciwny oraz że tym samym poddaje pod głosowanie wniosek radego Jerzego Falbierskiego o przerwanie w tym momencie debatowania nad „uchwałą", o wycofanie. Stwierdził też, że: „pani radna, ja odnoszę wrażenie, że pani jest radną od trzech tygodni". Uściśla on: o wycofanie z porządku.
Radny Jacek Szeszuła oświadczył, że znów zdecydowanie popiera kolejny „taki" wniosek, z tego względu chociażby, dodając kolejny argument, iż przy różnych regulaminach, które miały miejsce, chociażby dzisiaj, procedowanie trwało znacznie dłużej, nieraz wielokrotnie „komisje" spotykały się. W tym przypadku raz było spotkanie w lutym „dwutrzynastego roku", gdzie „kapitułę" reprezentowała dziekan Barbara Miczko-Malcher oraz Jan Jurgiewicz i była również, jako gość, sama od siebie – pani Danuta Białas i pan Niemczewski – przeprasza on. W związku z powyższym, na tej dyskusji został bardzo skrytykowany materiał, który dostarczył „kolega przewodniczący promocji". Rok minął i kolejne spotkanie

miało miejsce 19 bodajże, czy 18 września. Technicznie to wyglądało w ten sposób, że „otrzymaliśmy" materiał po rozpoczęciu posiedzenia „komisji" i „mieliśmy zadecydować". „Komisja" zadecydowała stosunkiem głosów 4:1. Jego głos był głosem przeciwnym. Chciał on w swoim wniosku odesłać „ten materiał" do powtórnego przepracowania. Mając na uwadze znaczenie „tego medalu": albo „to spłycimy" albo też nie. Dlatego popiera tutaj wniosek radnego Jerzego Falbierskiego po to, żeby w szerszym gronie tych, którzy praktykowali już, „w tym regulaminie" dokonać poprawek, bo one są konieczne: nowelizacji.
Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Jacek Rogalka stwierdził, że zada on pytanie. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, który z „pana" wniosków nie został uwzględniony „w tym materiale dzisiaj". Zgłosił „pan" poprawki i te wszystkie poprawki są uwzględnione „w tym materiale". Prosi on, aby powiedzieć: który nie.
Radny Jacek Szeszuła zapewnił, że jeśli „będziemy dalej dyskutować", to zobaczy „pan", ile on będzie miał propozycji. Zgłosił on poprawki, z których żadna „nie przeszła" na posiedzeniu „komisji", a poza tym to była komisja, która pracowała w sposób anormalny, dlatego, że już o godzinie „wpół do szóstej" był zorganizowany niejako spływ Wartą przez radnego Krzysztofa Siestrzencewicza, gdzie członkowie Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej, którzy są również członkami Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, chcieli zobaczyć bodajże te wysokie skarpy w Czapurach, być może, że on się myli. W związku z powyższym „obradowaliśmy" aż nad tym ważnym dokumentem od godz. 15.15 do godziny mniej więcej 17.20.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że odnosi takie wrażenie, iż – nie obrażając członków „kapituły" – prace nad „nowym regulaminem" nie mogą bez tych członków być dalej kontynuowane. Coś się zaczyna, coś się kończy. On jest wdzięczny członkom „kapituły", że przez 8 lat „pochylali się nad propozycjami", swój czas poświęcali, nominowali ludzi, którym później Rada Miejska swoją uchwałą przyznawała „medal", ale „to" jest tylko regulamin, który ma służyć następne – nie wiadomo jemu: 5, 10, 15 lat ludziom, którzy będą wybrani, którzy przyjdą, którzy będą według tego regulaminu pracować. Nie ujmuje on żadnych zasług tym ludziom, którzy pracowali „w kapitule", żadnego doświadczenia, ale „mamy" stworzyć coś, co ma w przyszłości być jakby mapą drogową dla tych ludzi, którzy przyjdą i na tych zasadach będą wybierać. Chwała im też i ma on nadzieję, że jeżeli wybiorą, nominują tych ludzi, którzy będą mieli być uhonorowani, żadnemu radnemu, „którzy będą po nas", nie przyjdzie do głowy, żeby negować ten wybór, bo jego zdaniem, jeżeli „chcieliśmy" kontrolować wybór „kapituły", to każdy radny mógł w swoim jakby mniemaniu powiedzieć: „nie, nie zgadzam się". Jak on pamięta, to był tylko jeden przypadek, że jeden chyba, czy dwóch radnych „się wstrzymało", nikt nie był przeciwny. „Wtedy" trzeba było reagować, jeżeli radni uznawali, „że nie, to nie był ten wybór". Takie jest jego zdanie, oczywiście każdy może mieć swoje zdanie.
Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Jacek Rogalka stwierdził, że ponieważ wspomniał „tu o tym pierwszym spotkaniu" radny Jacek Szeszuła, iż „mamy zapraszać" gości w osobach „kapituły" obecnej, to prosi, aby sobie przypomnieć, a jest na zapisie cyfrowym i w protokole prawdopodobnie zapis, gdzie pan Jan Jurgiewicz stwierdził, że to „oni" są od zmiany „regulaminu". Prosi on, aby sobie przypomnieć, prosi, aby sobie przesłuchać to, co na tym dyktafonie cyfrowym jest zapisane. „To" była jedna „pyskówka", tam „nie szło nic zrobić na tej komisji" – prosi, aby to sobie przypomnieć.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski przypomniał, że padł wniosek za zdjęciem z porządku obrad „projektu uchwały" i wniosek przeciwny. Najdalej idącym jest wniosek radnego Jerzego Falbierskiego „o zdjęciu". Następnie poddał pod głosowanie wniosek wyżej wymienionego radnego o zdjęcie z porządku obrad uchwały, „nad którą w tej chwili debatujemy".

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła go 10 głosami „przeciw", przy 9 głosach „za".
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że paragraf pierwszy. Paragraf drugi.
Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że „my mamy pracować" nad dokumentem, w ogóle nad wypracowaniem pewnego dokumentu, który będzie łączył „nas wszystkich", bezwzględnie „nas wszystkich" ma łączyć, a prosi, aby zobaczyć teraz: kompletnie jest „Rada" podzielona na pół. Ten dokument...
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że paragraf drugi. Oświadczył przy tym, że musi w pewien sposób porządkować pracę nad „tym dokumentem" – taka jest jego rola. Następnie podziękował i stwierdził: rozdział drugi, paragraf trzeci. Nie widzi zgłoszeń. Paragraf czwarty – nie widzi zgłoszeń. Paragraf piąty – nie widzi zgłoszeń.
Radny Jacek Szeszuła zwrócił uwagę, że paragraf piąty, „punkt drugi": ogłoszenie o naborze. Prosi, aby zobaczyć, jakie tu są stworzone warunki, co ten kandydat na członka „kapituły" musi spełnić: kserokopia dowodu osobistego, cv kandydata z oświadczeniem o wyrażeniu zgody na potrzeby rekomendacji – pyta on się: czyjej rekomendacji, zaświadczenie o niekaralności oraz w przypadku zgłoszenia indywidualnego – list motywacyjny kandydata. Uważa on, że „ten zapis" może odstraszyć ewentualnego kandydata, aby pokonać „tyle barier".
Radny Tomasz Żak zapewnił, że właśnie po to prosił o „regulamin wcześniejszy", żeby ewentualnie porównać. Jeżeli „czytamy" w tym regulaminie „starym", że „kapituła medalu" jest organem społecznym, to w związku z tym paragraf szósty tegoż regulaminu, który „mówi", że członkowie „kapituły" mają się wyróżniać uczciwością itd., jest wystarczającą rękojmią do tego, aby członkowie, ludzie wybrani mogli tworzyć „tę kapitułę". On też uważa, że nagromadzenie ilości wymagań jest przerostem jak gdyby formy nad treścią. „To" jest organ społeczny. Tak naprawdę to społeczeństwo mosińskie doskonale wie, kto jest kim i tutaj nie potrzeba rękojmi, zaświadczeń, listów motywacyjnych itd., bo „robimy zupełnie jakiś polityczny, administracyjny organ".
Radny Marian Jabłoński wyraził przekonanie, że to jest właśnie to i tu przyłącza się do wypowiedzi radnego Tomasza Żaka, co jego największe poirytowanie poczyniło. Jeżeli „ten medal" ma coś znaczyć, to muszą o jego przyznawaniu, nadawaniu decydować ludzie godni, zasłużeni, cieszący się autorytetem. Takich w Mosinie niewątpliwie nie brakuje i zaszczytem dla „tego medalu" jest skład „tej kapituły". Jeżeli „my tutaj prowadzimy nabór", ugryzie on się w język: „kogo my się możemy spodziewać". To „my w ten sposób przyczyniamy się" do deprecjonowania wartości „tego medalu", przecież skład „kapituły" ma kapitalne znaczenie: najważniejsze. Każdy z „nas" chciałby być uhonorowany, wyróżniony przez ludzi cieszących się zasługami, szacunkiem itd. „Nam" na tym nie zależy i właśnie o tym mówił przed chwilą radny Jan Marciniak: „ta sprawa powinna nas łączyć – ona nas podzieli". Natomiast tempo, w jakim proceduje się nad tą zmianą do uchwały jest nie do przyjęcia, żeby w tak krótkim czasie „tak" ważny dokument uchwalić.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że prosiłby jednak „do piątki". „Mamy" tutaj zdanie radnego Tomasza Żaka.
Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Jacek Rogalka zapewnił, że nie był autorem wpisywania tak dokładnych ograniczeń jak gdyby. To wynikło przy ustalaniu „z panem mecenasem" i z „panią sekretarz" – zapisy „te" pojawiły się później. On był, żeby zostawić to na „tym pierwszym regulaminie" mniej więcej w takim samym układzie. „To" było konsultowane.
Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że składa wniosek, aby paragraf piąty wykreślić „z tego regulaminu" w całości.
Radna Wiesława Mania zwróciła się o wyjaśnienie, a co w tym momencie, jaki „pan" proponuje wniosek, kto ma zgłaszać, jaki zapis, kto będzie zgłaszał kandydatów

do „kapituły". Ona była radną „pierwszej kadencji" i dane jej było wybierać tutaj „kapitułę" – naprawdę to stwarzało spore, wywierało spore emocje. W związku z tym dobrze byłoby, żeby nie było tych emocji, żeby to właśnie było gdzieś zapisane – nie w ten sposób właśnie o zaświadczeniu o niekaralności, „czy coś" – ona się z tym zgadza jak najbardziej, ale „żebyśmy to zapisali w tym regulaminie": kto, w jaki sposób. Stąd jej pytanie.
Radny Tomasz Żak zapewnił, że wiadomo jemu, iż jego wniosek może nie ma większych szans powodzenia, ale „wszyscy widzimy", że w tym momencie sesja zamienia się „w komisję promocji". „Zaczynamy" rozpatrywać „ten regulamin", rozbierać go na części pierwsze, co w zasadzie powinno odbywać się „na komisji promocji": jednej, drugiej, trzeciej – nie wiadomo jemu. Oświadczył przy tym, że jeszcze raz zgłasza wniosek o zdjęcie „tego punktu" z obrad.
Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Jacek Rogalka powiadomił, że w tej sytuacji składa wniosek przeciwny.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zarządził przerwę w obradach. Po zakończeniu przerwy, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek radnego Tomasza Żaka o wycofanie uchwały, „nad którą debatujemy w dniu dzisiejszym" – z porządku obrad. W jego wyniku stwierdził, że „debatujemy dalej". Prosiłby merytorycznie i prosi, jeżeli są, to prosi naprawdę o propozycje, które będzie mógł przegłosować. Paragraf piąty. „Mamy" uwagę: „podpunkt drugi" do wykreślenia. Zapytał przy tym, co „państwo proponujecie wykreślić": zaświadczenie o niekaralności.
Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Jacek Rogalka oświadczył, że właśnie chciał zaproponować, żeby wykreślić to zaświadczenie o niekaralności, natomiast jeżeli w przypadku zgłoszenia indywidualnego list motywacyjny – to jest propozycja radnego Jacka Szeszuły. Prosi on, aby sobie przypomnieć. W protokole to jest nawet zapisane. Był inny tekst, on zaraz przeczyta, jaki był tekst, a „pan Jacek" zaproponował... Nie ma on akurat „tego starego tekstu" przy sobie, ale wyraźnie „to była pana propozycja"...
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, że jemu wiadomo, co zgłaszał „radny". Następnie stwierdził, że są dwie propozycje i prosi, aby się skupić. Pierwsza propozycja to była propozycja radnego Łukasza Kasprowicza, aby wykreślić cały paragraf piąty. Jest taki wniosek. Zapytał przy tym, czy jest wniosek przeciwny. Nie ma, czyli... Następnie stwierdził, że radny Krzysztof Siestrzencewicz zgłosił wniosek, aby nie wykreślać paragrafu piątego w całości i poddał powyższy wniosek pod głosowanie.
Radny Marian Jabłoński oświadczył, że tak długo, „jak będziemy nad tym aktem procedować", nie będzie brał udziału w głosowaniu.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że ma „pan" takie prawo, ale to ułatwia pracę „komisji" wtedy, jeżeli radni liczą.
W wyniku przeprowadzonego głosowania, Rada Miejska w Mosinie przyjęła wyżej wymieniony wniosek radnego Krzysztofa Siestrzencewicza 10 głosami „za", przy 5 głosach „przeciw" i 3 głosach „wstrzymujących się". Radny Marian Jabłoński nie wziął udziału w tym głosowaniu.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapytał, czy „pani Maria" może jemu umożliwić procedowanie, gdyż on naprawdę też jest zmęczony. „Piąty" został na razie w tym kształcie, w którym jest, jest propozycja radnego Jacka Rogalki, aby wykreślić słowa: „zaświadczenie o niekaralności". „Kto z państwa jest za... – nie może pan, jest głosowanie".
Radny Waldemar Wiązek zapewnił, że niech jemu „pan" wierzy – to się przyda.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że on głosuje.
Radny Waldemar Wiązek wyraził przekonanie, że do tego wniosku należy dodać jeszcze, bo „o niekaralności" – to on rozumie, ale chciałby jeszcze powiedzieć jedną rzecz. Kserokopia dowodu osobistego też powinna być wykreślona... Uważa on, iż jeszcze

w paragrafie piątym „wykreślamy podpunkt drugi, punkt pierwszy", kserokopia dowodu osobistego to już w ogóle trzeba sobie darować, cv i list motywacyjny to on nie wie kogo ma być...
Radny Tomasz Żak oświadczył, że biorąc pod uwagę wiele regulaminów, które „przyjmowaliśmy", w tej sytuacji myśli, iż „do tego paragrafu" powinien być załącznik, który byłby wnioskiem możliwym do wypełnienia przez osobę, która chce brać udział w pracach „kapituły". Taki załącznik w formie wniosku, w którym byłyby dane osobowe, adres, dane kontaktowe i tyle, bo w zasadzie po co więcej. „Regulamin" powinien zawierać „taki" załącznik, żeby każdy obywatel, który chce brać udział, a „spodziewamy się oczywiście setek ludzi, którzy będą chcieli społecznie pracować", żeby mógł sobie wypełnić i wysłać na adres Biura Rady – sprawa jest załatwiona. Wnioskuje on o to, aby „taki wniosek został załączony jako załącznik do tego regulaminu".
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że „mamy" wniosek drugi. Pierwszy wniosek o wykreślenie – czy radny Waldemar Wiązek swoją wypowiedź zakończył?
Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że teraz akurat chce powiedzieć to, co mówił radny Marian Jabłoński – jak można „wołać" od kogoś zaświadczenie o niekaralności, chyba „wiemy"...
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że to „wykreślamy", jeżeli „Rada" wyrazi zgodę. „To" są członkowie „kapituły", a nie osoby, które będą nominowane. „To" są osoby, które powinny być wiarygodne, które powinny sobą coś reprezentować. Następnie poddał pod głosowanie wniosek, aby wykreślić słowa: „zaświadczenie o niekaralności".
W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 16 głosami „za", przy 2 głosach „wstrzymujących się". Radny Marian Jabłoński nie wziął udziału w tym głosowaniu.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że drugi wniosek, który złożył radny Tomasz Żak o załączniku, który będzie...
Radna Wiesława Mania oświadczyła, że ona w kwestii dopytania co do głosowania. Dotyczyło, że ten załącznik, ten formularz zgłoszeniowy to ma być, ogłoszenie powinno, ustęp drugi, punkt pierwszy – w którym momencie?
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że jako załącznik ma być.
Radny Tomasz Żak wyraził przekonanie, że to jest to, o czym mówi. Teraz „bawimy się w komisję promocji" i „na szybko będziemy"...
Radna Wiesława Mania zapewniła, że rozumie, ale „komisja promocji przegłosowała, a my możemy mieć inne zdanie".
Radny Tomasz Żak oświadczył, że rozumie to w ten sposób, iż jest paragraf piąty, „punkt pierwszy" – z tym się można zgodzić i teraz „w punkcie drugim" – nie wiadomo jemu, jak to technicznie: osoby chętne, czy kandydujące do prac „kapituły", wypełniają wniosek i wysyłają go drogą, pocztą tradycyjną na adres „urzędu", Biura Rady itd. Nie wiadomo jemu, a ten wniosek „my już powinniśmy też mieć" opracowany, bo tak jest...
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że wniosek może być załącznikiem do „regulaminu"...
Radny Tomasz Żak zapewnił, że tak, ale „musimy w tym momencie też ustalić", co ten wniosek ma zawierać i to właśnie nad tym teraz „mamy dyskutować", jeżeli oczywiście jego wniosek znajdzie akceptację.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby zaproponować treść wniosku.
Radny Tomasz Żak oświadczył, że on może zaproponować ponowne zdjęcie „tego" z obrad „Rady". Naprawdę jest godz. 21.00 po dniu pracy, nie jest on „alfą i omegą", nie ma możliwości przetwarzania tak szybkiego, jak rano. Chwila przerwy, chwila zastanowienia jest tutaj ważna, tym bardziej, że ma nieodparte wrażenie, iż za chwilę „ten regulamin, jak przeczytamy go jutro, to on będzie po prostu poszatkowany, nie będzie się nadawał

do niczego". Dlatego poganianie w tej kwestii uważa, że całkowicie mija się z celem. Tak więc albo prosi, aby przerwać sesję i wznowić ją w dniu jutrzejszym, albo po prostu naprawdę w imię poczucia odpowiedzialności: „zdejmijmy to z obrad sesji".
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, że o godz. 21.00 złoży wniosek o przerwanie sesji. Jeżeli „Rada" uzna, że „będziemy sesję przerywać, to sesję przerwiemy" i wyznaczy termin na dzień jutrzejszy.
Radny Waldemar Wiązek wyraził przekonanie, że skoro „mamy jeszcze sesję siódmego", to „komisja" jeszcze raz weźmie, przejrzy to, co trzeba, poprawi, wtedy na tej sesji „będziemy mieli" opracowany odpowiedni materiał i „będziemy mogli przegłosować".
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że sesja „siódmego" – otrzymał „pan" porządek sesji, prosi, aby spojrzeć „w teczkę". Otrzymał „pan" zaproszenie – jest to sesja uroczysta, nie przewiduje on żadnych uchwał, chyba, że oczywiście „Rada" wyrazi zgodę i zwoła sesję nadzwyczajną – nie ma problemu, zresztą wystarczy wniosek 6 radnych: poniedziałek, wtorek, środa.
Radny Waldemar Wiązek zwrócił uwagę, że jest na „trzynastego" wpisany w „naszym" programie sesji.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że decyzja należy do „państwa", nie do niego. Jeżeli „państwo uznacie, że trzynastego" ma on zrobić sesję, to prosi bardzo. Trzynasty, czternasty, piętnasty...
Radny Tomasz Żak zwrócił uwagę, że „głosowaliśmy" już raz, iż tej sesji „trzynastego" ma nie być, iż ma być „siódmego" po to, „byśmy mogli wszyscy spotkać się na zakończeniu". Tak więc myśli on, że – „nie wracajmy do tego"...
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, że myśli tak samo, jak „pan", tylko radni podsuwają swoje myśli. On też nie wyobraża sobie, „żebyśmy mieli robić sesję trzynastego".
Radny Piotr Wilanowski oświadczył, że składa wniosek formalny, aby wycofać się z tego punktu dzisiejszych obrad – „zostawmy coś może przyszłej Radzie, może będzie lepszy kompromis", przynajmniej na początku jej funkcjonowania. Zapytał przy tym, dlaczego „upieramy się", że koniecznie „musimy" dzisiaj o godz. 20.51 dokończyć „tę niefortunną propozycję uchwały".
Radny Jan Marciniak stwierdził, że właściwie chciał poprzeć radnego Piotra Wilanowskiego – niech to będzie pierwsza uchwała nowej „Rady", którą „Rada" się zajmie.
Radna Wiesława Mania oświadczyła, że może powie, dlaczego z takim uporem głosuje, żeby „nie zdejmować tego z tego porządku". Dlatego, że „usłyszeliśmy" wynik głosowania „komisji" i nie wiadomo jej, czy coś zmieni „odesłanie tego do komisji". Mimo wszystko, „mamy wśród nas" jeszcze radnego Jacka Szeszułę, który tworzył „pierwszy regulamin" i byłby osobą też pomocną „przy tych zmianach". Stąd takie jej zdanie co do tego głosowania.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że padł wniosek o wycofanie z porządku obrad „projektu" i zapytał, czy jest wniosek przeciwny. „Pan radny składa wniosek przeciwny". Następnie poddał pod głosowanie wniosek radnego Piotra Wilanowskiego, aby wycofać z porządku obrad projekt uchwały, „nad którym debatujemy".
W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła go.
Radny Tomasz Żak zwrócił się z prośbą o 7 minut przerwy.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapytał, czy nie może być 5, a następnie zarządził przerwę w obradach.
Po wznowieniu LXIX sesji Rady Miejskiej w Mosinie, Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Jacek Rogalka oświadczył, że wycofuje całkowicie swoją propozycję „tej uchwały".
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że czyli radny Jacek Rogalka składa wniosek o zdjęcie z porządku obrad uchwały, „nad którą pracujemy" i przekazanie jej do ponownej...

Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Jacek Rogalka poinformował, że do nowej „Rady".
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapytał, czy „w nowej komisji".
Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Jacek Rogalka odpowiedział twierdząco.
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie powyższy wniosek radnego Jacka Rogalki. W jego wyniku stwierdził, że „Rada jednogłośnie przyjęła wniosek", a następnie przeprosił, iż nie zauważył. Każdy ma prawo do złożenia wniosku. Prosiłby, żeby nie oceniać wniosków radnych. Każdy ma prawo do tego, „pani" też miała prawo złożyć wniosek i ma być prawo oceniony.

27. Informacja o oświadczeniach majątkowych:
    a) osób zobowiązanych do ich złożenia Burmistrzowi Gminy Mosina,

Sekretarz Gminy Mosina Julia Olejniczak-Kowalska powiadomiła, że osoby, które były zobowiązane do złożenia oświadczenia majątkowego Burmistrzowi Gminy Mosina, wywiązały się w ustawowym terminie. W toku analiz oświadczeń majątkowych, w przypadku 6 oświadczeń majątkowych Urząd Skarbowy wezwał „osoby" do złożenia wyjaśnień i po złożeniu wyjaśnień w omawianych oświadczeniach nie stwierdzono nieprawidłowości.

    b) radnych Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poinformował, że w ustawowym terminie wszyscy radni złożyli oświadczenia majątkowe, które wpłynęły do odpowiednich urzędów skarbowych. W osiemnastu przypadkach naczelnicy urzędów skarbowych nie stwierdzili żadnych nieprawidłowości, w przypadkach, gdzie stwierdzono nieprawidłowości, po przeprowadzeniu pełnej analizy oświadczeń majątkowych w dwóch przypadkach Naczelnik Pierwszego Urzędu Skarbowego nie stwierdził nieprawidłowości, tym samym wszyscy radni zostali pozytywnie zweryfikowani. Następnie podziękował za złożenie oświadczeń majątkowych.
Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że mówił „pan" tu o nieprawidłowościach w oświadczeniach majątkowych. Zapytał przy tym, jakich osób to dotyczyło i jeżeli można wiedzieć, bo jednego roku „pani sekretarz" z imienia i z nazwiska wymieniała kogo dotyczą nieprawidłowości i w jakim zakresie. Dlatego chciałby wiedzieć, czego dotyczyły te nieprawidłowości, co zakwestionował „urząd skarbowy".
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że trzyma przed sobą pismo Naczelnika Pierwszego Urzędu Skarbowego w Poznaniu. Jest to pismo, które ma klauzulę: tajemnica skarbowa. Przykro jemu, ale nie może on „panu" odpowiedzieć. „To" są dokumenty poufne. On też musi zachować tajemnicę, jemu nie wolno udzielić „takiej" odpowiedzi na tę chwilę.
Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, czy „pan" złożył stosowne oświadczenie o dochowaniu tajemnicy skarbowej, czy „pan" jest upoważniony do posiadania takiej wiedzy o tych nieprawidłowościach, jako „przewodniczący", czy „pan" złożył formalne oświadczenie o zobowiązaniu się do przestrzegania tajemnicy skarbowej.
Prowadzący obrady Waldemar Waligórski powiadomił, że „ta korespondencja przyszła na Przewodniczącego Rady Miejskiej Waldemara Waligórskiego" i jeżeli ma klauzulę: tajemnica skarbowa – on musi tej tajemnicy dochować.
Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że Regionalna Izba Obrachunkowa badając pewne dokumenty „w urzędzie", zakwestionowała brak oświadczenia o dochowaniu tajemnicy skarbowej u jednego z zastępców burmistrza, także przez to też on się pyta, czy…
Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że prosi – jeśli ma „pan" jakieś pytania, które – w tej chwili nie może on „panu" odpowiedzieć, to prosi, aby zwrócić się

na piśmie „przez pana mecenasa". On na tę chwilę nie udzieli „panu" żadnej innej informacji, jak tą, którą „panu" udzielił, „że dwóch radnych złożyło niepełne sprawozdanie", te osoby poproszono o wyjaśnienie i po wyjaśnieniu przyszło drugie pismo, z którego można się dowiedzieć, iż „naczelnik" nie stwierdza nieprawidłowości. To jest wszystko, co on w tej chwili może, to może potwierdzić jego zastępca, który też czynił tak przez chyba... To jest wszystko, co „nam" wolno „państwu" udzielić informacji.

28. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Przewodniczący komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie lub ich zastępcy przedstawili sprawozdania z działalności w październiku 2014 r. Komisji Budżetu i Finansów, Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, Komisji Edukacji, Kultury i Sportu, Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej, Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa, Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej oraz Komisji Rewizyjnej.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że przykro jej stwierdzić, ale pisała, zwracała się do „przewodniczących komisji" z problemem dotyczącym jej miejscowości. Przykro jej, że nie zasłużyła nawet na 5 minut „waszej" uwagi, nawet nie otrzymała odpowiedzi, „dlaczego komisja nie widzi takiej potrzeby i dlaczego komisja nie odbyła" posiedzeń wyjazdowych, o które prosiła. Myśli ona, że każdy szanujący siebie radny, szanujący innych radnych, powinien taką odpowiedź dostać z uzasadnieniem. „Wy, drodzy państwo, panowie przewodniczący poszczególnych komisji" i członkowie tych komisji „nie zadbaliście" o to. Zgłasza ona w sprawach organizacyjnych, że jest to zły zwyczaj.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że chciałby zaprosić „państwa", zaproszenia „otrzymaliście państwo w teczkach" – na siódmego listopada, jest to piątek, na uroczystą sesję, która będzie kończyła kadencję „dwa, dziesięć, dwa, czternaście". Poinformował też, że w dniu dzisiejszym zarezerwował restaurację, lokal „Nad Starą Piwnicą". Zaprasza on wszystkich po sesji uroczystej na spotkanie. Te osoby, które będą chciały skorzystać, na takie spotkanie już „na luzie", będzie można sobie usiąść, porozmawiać, podyskutować. Każdy płaci za siebie, żeby to nie było tak przyjęte, iż jego osoba płaci, żeby to było równo rozłożone. On zaprasza, „panie burmistrzu" – jeżeli „pan" dołoży się, to „możemy podyskutować". Każdy płaci za siebie, „usiądziemy na luzie, wypijemy herbatę, kawę", także zaprasza „państwa".

29. Zakończenie sesji.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski podziękował za przybycie w dniu dzisiejszym, za obrady, życząc przy tym zebranym przyjemnego wieczoru i szczęśliwego powrotu do domu. Następnie zakończył LXIX sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 21.15.

protokołował
Piotr Sokołowski
Piotr Sokołowski

przewodniczył
Waldemar Waligórski

radny nadzorujący
sporządzenie protokołu
Wiązek Waldemar
Waldemar Wiązek

Lista załączników

1. Uchwała Nr LXIX/483/14
2. Uchwała Nr LXIX/484/14
3. Uchwała Nr LXIX/485/14
4. Uchwała Nr LXIX/486/14
5. Uchwała Nr LXIX/487/14
6. Uchwała Nr LXIX/488/14 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w powyższej sprawie
7. Uchwała Nr LXIX/489/14 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w powyższej sprawie
8. Uchwała Nr LXIX/490/14 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w powyższej sprawie
9. Uchwała Nr LXIX/491/14 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w powyższej sprawie
10. Uchwała Nr LXIX/492/14
11. Uchwała Nr LXIX/493/14 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w powyższej sprawie
12. Uchwała Nr LXIX/494/14
13. Uchwała Nr LXIX/495/14
14. Uchwała Nr LXIX/496/14
15. Uchwała Nr LXIX/497/14
16. Uchwała Nr LXIX/498/14
17. Uchwała Nr LXIX/499/14
18. Projekt uchwały zmieniającej uchwałę Nr XLV/361/98 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 22 kwietnia 1998 r. w sprawie ustanowienia Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej oraz uchylająca uchwałę Nr X/57/07 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 30 marca 2007 r. w sprawie wyboru Kapituły Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej
19. Lista obecności radnych
20. Lista zaproszonych gości